Nr. 78 Niedziela 19 Marca 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareckа 7 — Tel. 8.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka K. 108

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 60 gr.

Wojska niemieckie okupowały Słowację

Zarządzenia gospodarcze Ameryki, Anglii i Francji przeciw „Trzeciej" Rzeszy

Jak donoszą z Bratysławy wojska niemieckie

OKUPOWAŁY CAŁĄ SŁOWACJĘ.

Londyński korespondent „Kurjera Warszawskiego" twierdzi, że w czwartek rano ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke udzielił min. Beckowi formalnego zapewnienia, że niepodległość Słowacji będzie uszanowana. Tymczasem wieczorem

WOJSKA NIEMIECKIE WKROCZYŁY NA SŁOWACJĘ

zarówno od strony Bratysławy, jak i od strony Śląska. Główne dowództwo gwardii ks. Hlinki, nie mogąc wytłumaczyć własnemu społeczeństwu, jak pogodzić podobną „opiekę" Rzeszy z niepodległością, którą Słowacy rzekomo uzyskali, wydało odezwę, w której podkreśla, że wojska niemieckie nie mają żadnych celów agresywnych(?) i że część wojsk zostanie wycofana gdy spełni swoje zadania(?!).

Prasa berlińska zamieszcza treść depesz, wymienianych między premierem Tiso i kanclerzem Hitlerem bez żadnych komentarzy. Urzędowo nie wiadomo więc zupełnie w Berlinie

NA CZYM POLEGAĆ MA OPIEKA RZESZY,

której podporządkowała się Słowacja i jaki ma być wzajemny związek między nią i Rzeszą niemiecką.

W dobrze zazwyczaj poinformowanych niemieckich kołach politycznych podaje się jednak, że najprawdopodobniej

ZALEŻNOŚĆ SŁOWACJI BĘDZIE W KAŻDYM RAZIE LUŹNIEJSZĄ, ANIŻELI CZECH I MORAW.

Słowacja nie będzie więc np. wciągnięta do obszaru Rzeszy. Być może, że posiadać będzie mogła nawet własne wojsko, a jedynie sprawy zagraniczne oraz ogólny kierunek polityczny podporządkowany będzie Rzeszy niemieckiej, która posiadać będzie prawa nadrzędne. Z samego pojęcia opieki wynika też konieczność

WCIĄGNIĘCIA SŁOWACJI W ZASIĘG MILITARNY I STRATEGICZNY NIEMIEC,

oraz conajmniej ścisłą współpracę w tej dziedzinie.

Przy komentowaniu tych zagadnień zwraca się przy tym uwagę, że inny był cel obejmowania przez Niemcy opieki nad Czechami, a inny nad Słowacją.

ZGLAJCHSZALTOWANIE... RUCHU.

Słowackie ministerium spraw wewn. wydało rozporządzenie, w którym w związku ze zmianą stosunków wprowadza się w Słowacji od dnia 19 bm. ruch pojazdów po prawej stronie arteryj komunikacyjnych. Dotąd panował tu ruch lewostronny.

LIKWIDACJA POSELSTW CZECHOSŁOWACJI.

Niemieckie biuro informacyjne donosi m. in. z Tokio, Szanghaju, Watykanu, Białogrodu i Budapesztu o przejęciu dotychczasowych poselstw czeskich przez przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec.

Nadzwyczajne zarządzenia mocarstw demokratycznych

Ameryka, Anglia i Francja

wobec okupacji Czechosłowacji przez „Trzecią" Rzeszę

Okupacja Czechosłowacji przez „Trzecią" Rzeszę zmusiła Amerykę, Francję i Anglię do wydania szeregu nadzwyczajnych zarządzeń gospodarczych.

ANGLIA I FRANCJA ZERWAŁY NATYCHMIAST ROKOWANIA GOSPODARCZE z „TRZECIĄ" RZESZĄ.

Anglia przy tym zablokowała cały rachunek Banku czesko-słowackiego w Banku Angielskim, aby zabezpieczyć interesy angielskie. Na zablokowanym rachunku podobno ma się znajdować około

20 MILIONÓW FUNTÓW W ZŁOCIE I WALUTACH ZAGRANICZNYCH

(około 520 milionów zł.) Ameryka zarządziła wstrzymanie eksportu towarów do Czechosłowacji.

REAKCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W czasie posiedzenia Kongresu amerykańskiego jeden z deputowanych postawił wniosek, aby rząd natychmiast zażądał od Rzeszy przejęcia obsługi zadłużenia Czechosłowacji wobec Stanów Zjedn. w kwocie 165 miln. dolarów. Inny wniosek idzie w kierunku natychmiastowego uznania za nieobowiązujący dotychczasowego traktatu handlowego z Czechosłowacją. Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjedn. zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjedn., aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań czechosłowackich wobec USA.

FRANCJA ZRYWA ROKOWANIA HANDLOWE Z RZESZĄ.

Kierownik delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami, Alphand, powrócił nagle do Paryża. Rokowania są na razie przerwane.

ZERWANIE ROZMÓW ANGIELSKO NIEMIECKICH.

Jak wiadomo, przed paru dniami udała się do Niemiec delegacja Federacji Przemysłów Brytyjskich, która miała przeprowadzić z przedstawicielami niemieckiej centralnej organizacji przemysłowej rozmowy, mające na celu wzajemne spowodowanie ożywienia we wzajemnych obrotach towarowych, jak i ułożenie stosunków konkurencyjnych na rynkach trzecich. Do rokowań tych strona niemiecka przywiązywała dużą wagę.

Wydarzenia polityczne ostatnich dni, które spowodowały odwołanie wizyty ministrów angielskich w Berlinie, wpłynęły również na zerwanie rozmów między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi.

Na Zachodzie

Gorączkowa praca

(Telefonem z Paryża).

Niezależnie od przewidywanych spotkań mężów stanu Wielkiej Brytanii i Francji

PRZEDSTAWICIELE WOJSKOWI

obu mocarstw odbyli szereg narad, których wyniki oznaczają

UZGODNIENIE ZUPEŁNE

w zakresie współpracy obu sztabów generalnych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

W razie konfliktu międzynarodowego przewidywane jest utworzenie

WSPÓLNEGO NACZELNEGO DOWÓDZTWA

na wzór sierpnia i września roku 1918.

W PARYŻU I W LONDYNIE OCZEKUJĄ PRZYBYCIA „EKSPERTÓW WOJSKOWYCH"

(wyrażenie typowo amerykańskie — przyp. nasz) Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Francuskie pogłoski

„L'Oeuvre" donosi, że „Trzecia" Rzesza ma podobno zażądać od Rządu węgierskiego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów według znanych wzorów naszego zachodniego sąsiada. Poza tym „Trzecia" Rzesza domaga się rzekomo zmiany Rządu, przy czym na szefa Rządu wysuwa kandydaturę przyjaciela Hitlera, p. M. Hamona.

Równocześnie wywarty ma być nacisk na Jugosławię, aby szefostwo Rządu objął z powrotem Sto- jadinowicz.

Aneksja Kłajpedy

przez Rzeszę?

Korespondent „I. K. C." donosi z Kowna:

Niemcy kłajpedzcy rozpowszechniają pogłoskę, że na posiedzeniu sejmu kłajpedzkiego, które odbędzie się 25 b. m., nastąpi ogłoszenie proklamacji o przyłączeniu obszaru Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej.

Agitacja, uprawiana obecnie w wzmożonym tempie przez dr. Neumana i jego zwolenników, budzi daleko idące obawy w kołach politycznych Kowna.

Trzęsienie ziemi

w Ekwadorze

Według otrzymanych wiadomości z Quito (Ekwador), w miejscowości Cumbaya odczuto gwałtowny wstrząs ziemi, wskutek którego popękały ściany wielu budynków. Przerażeni mieszkańcy pouciekali z domów w panicznym strachu i obozują pod gołym niebem. Ofiar w ludziach nie było.

Nowy groźny zatarg

sowiecko-japoński

Reuter donosi z Szanghaju: Poważne oddziały wojsk japońskich, które niedawno wylądowały w Mandżukuo i Korei, zostały skierowane nad granicę sowiecką. Według tych informacyj, liczba żołnierzy japońskich wynosi 40.000. Port koreański Rashin został nagle zamknięty dla wszelkiej żeglugi, z wyjątkiem transportów wojskowych. Ruch kolejowy na kolei pol.-mandżurskiej pomiędzy Charbinem a Mandżurią został całkowicie zdezorganizowany z powodu ruchu wojsk. Według dalszych informacyj, liczne oddziały wojsk japońskich, liczące około 40.000 ludzi wylądowały w ub. tygodniu na Sachalinie w pobliżu granicy sowieckiej.

Źródła japońskie twierdzą, że posunięcia wojsk japońskich nie mają specjalnego znaczenia, ponieważ Japonia dokonywa zwykle zupełnie normalnych zmian wojsk stacjonowanych w Korei i Mandżurii. Wyjaśnienie to nie jest zupełnie jasne, gdyż w tym roku nie nastąpiło osłabienie dotychczasowych garnizonów przed przybyciem nowych oddziałów. Istnieje przypuszczenie, iż garnizony japońskie zostały wzmocnione do chwili załatwienia sporu sowiecko-japońskiego w sprawie rybołóstwa.

**

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagr. oświadczył, że Rząd japoński został oficjalnie poinformowany, iż 15 b. m. odbyła się we Władywostoku licytacja japońskich odcinków rybnych na wodach sowieckich. Przetarg ten miał charakter jednostronny i o jego rezultatach Rząd japoński nie posiada wiadomości. Dotychczas odcinki dzierżawione przez Japonię nie podlegały wystawieniu na licytację. Rząd japoński podejmie odpowiednie kroki po całkowitym wyjaśnieniu tej sprawy.

Szef biura prasowego admiralicji, admirał Kanagawa oświadczył, że rokowania dyplomatyczne w sprawie rybołóstwa nadal toczą się w Moskwie. Admirał odmówił wyjaśnień na temat roli, którą ewentualnie mogłaby w tej sprawie odegrać flota japońska, dodając, iż admiralicja nie posiada żadnych wiadomości w sprawie rzekomej koncentracji sowieckich okrętów wojennych w pobliżu obszaru połowów.

Koniec „niepodległości" słowackiej

Jak się zdaje, depesza p. min. Becka, uznająca „niepodległość" Słowacji, będzie depeszą jedyną, która doszła rąk ks. Tiso, zanim Słowacja „niepodległa" oddała się

pod opiekę

wodza „Trzeciej" Rzeszy.

W części nakładu podaliśmy tekst owych dokumentów historycznych, jakże charakterystycznych dla psychologii przywódców aktualnych narodu słowackiego.

Ksiądz Tiso napisał do kanclerza Hitlera:

„Mając głębokie zaufanie do Pana, jako kanclerza Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, państwo słowackie udaje się pod pańską opiekę. Państwo słowackie prosi o przyjęcie tej opieki".

Kanclerz Hitler odpowiedział bardzo uprzejmie:

„Potwierdzam odbiór pańskiego telegramu i obejmuję opiekę nad państwem słowackim".

Czegóż Wy jeszcze chcecie?...

Biedny p. M. Chałupczyński, „reprezentant Rządu polskiego przy Rządzie słowackim", będzie najprawdopodobniej „reprezentantem"... jedynym.

**

Dyplomacja — to podobno „sztuka przewidywania". W danym wypadku „Gazeta Polska" witająca przed paroma dniami w słowach, pełnych patosu, „słowacką niepodległość", nie umiała przewidzieć biegu zdarzeń, co do którego

nikt na całym świecie —

z wyjątkiem prasy „ozonowej" — nie żywił żadnych złudzeń.

Powtarzamy to, cośmy napisali niedawno:

opinia polska jest bardzo gniewna i bardzo zaniepokojona.

Bo opinia polska jest opinią narodu zdrowego, wierzącego we własne siły i nie życzącego sobie, by go „nabijano w butelkę".

S. K.

Złoto ucieka do Ameryki

Zapas złota Stanów Zjednoczonych przekroczył w bieżącym tygodniu, po raz pierwszy w historii skarbu USA., olbrzymią sumę 15 miliardów dolarów (ok. 80 miliardów zł.). W ten sposób Stany Zjednoczone posiadają 58 procent wszystkich widocznych zapasów złota na świecie. Odpływ złota z Europy do Ameryki trwa w dalszym ciągu. Przeciętny tygodniowy przypływ złota do Stanów Zjednoczonych wynosił ostatnio 40 miln. dolarów.

Sytuacja

w Abisynii

Mussolini dwukrotnie konferował w czwartek z wicekrólem Abisynii, księciem Aosta. Rozmowy dotyczyły zagadnień wojskowych i gospodarczych imperium włoskiego w Afryce wschodniej. (PAT.).

Tragedia Czecho-Słowacji

Likwidowanie poselstw i konsulatów czechosłowackich

BERLIN, 17.3. Z szeregu stolic nadchodzą tu doniesienia o przejmowaniu przez funkcjonariuszów niemieckich placówek dyplomatycznych, poselstw i konsulatów czechosłowackich. W czwartek przejęte zostały poselstwa w Białogrodzie i Brukseli.

BERLIN (PAT).—Poselstwo i konsulat generalny Czechosłowacji w Berlinie zostały opieczętowane przez urzędników niemieckiego ministerium spraw zagr. przy udziale członków tajnej policji Gestapo.

W BUKARESZCIE.

BERLIN (PAT) — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bukaresztu: Poseł niemiecki Fabricius przejął dn. 16 b. m. po południu agendy dotychczasowego poselstwa czesko - słowackiego.

W WASZYNGTONIE.

WASZYNGTON (PAT) — Niemiecki charge d'affaires Hans Thomsen udał się w czwartek do poselstwa czeskosłowackiego, by poinformować posła czeskosłowackiego, iż rząd niemiecki oficjalnie obejmuje gmach poselstwa

W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 17.3. Poseł niemiecki w Budapeszcie Erdmansdorf objął w czwartek poselstwo czechosłowackie w Budapeszcie.

Rozbrajanie oddziałów czeskich przez wojska niemieckie

PRAGA, (PAT). — Od czwartku popołudniu wojska niemieckie przystąpiły do rozbrajania oddziałów czeskiego garnizonu praskiego. Wszystkie koszary częściowo opróżnione przez garnizon czeski zostały zajęte już przez wojska niemieckie.

W ciągu nocy przy pomocy kolumny kilkudziesięciu samochodów wojskowych władze niemieckie wywiozły całe archiwum czeskiego sztabu generalnego.

Aresztowania emigrantów politycznych przez Gestapo i policję czeską

PRAGA, (PAT). W czwartek w godzinach popołudniowych i w ciągu ubiegłej nocy niemiecka policja tajna, korzystając z usług funkcjonariuszów dotychczasowej policji czeskiej, przeprowadziła liczne aresztowania wśród emigrantów politycznych, jak również wśród obywateli czeskich. Jak nas informują w ostatniej chwili, liczba aresztowanych sięga kilku tysięcy.

Wprowadzenie waluty niemieckiej w Czechach

PRAGA, — Dowódca grupy okupacyjnej nr. 3, jako urząd zwierzchniczy władzy wykonawczej w Czechach, wydał dalsze zarządzenia nadzwyczajne. M. in. zostało wydane zarządzenia, w myśl którego pieniądze niemieckie są ustawowym środkiem płatniczym. W Czechach i Morawach, urzędowy kurs ustalono w stosunku 1 korona równa się 10 fenigom.

Drożyzna w Pradze
Zakaz opuszczania granic - Nadzwyczajne zarządzenia niemieckie

W związku z ostatnimi wydarzeniami na polecenie władz niemieckich, czynniki administracyjne ogłosiły szereg nadzwyczajnych zarządzeń. W pierwszym rzędzie wprowadzono ścisłą kontrolę cen. Dotyczy to zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, których ceny w związku z masowymi zakupami ze strony ludności, wykazują znaczną tendencję zwyżkową. Ludność czeska w obawie przed wykupieniem wszystkich zapasów przez Niemców, czyni od wczoraj gorączkowe zakupy artykułów pierwszej potrzeby. Ponadto znaczny popyt zaznaczył się na przedmioty wartościowe oraz materiały tekstylne. Komunikacja kolejowa funkcjonuje normalnie, jednak wprowadzono z dniem wczorajszym zakaz przekraczania przez obywateli czeskich, dotychczasowych granic państwowych, jak i administracyjnej granicy czesko-morawskiej i czesko-słowackiej. Z dniem dzisiejszym zakazano w ogóle opuszczenia terytorium Czech bez specjalnego pozwolenia władz niemieckich. Pozwolenia tego rodzaju obowiązują również cudzoziemców. Komunikacja lotnicza nadal jest całkowicie wstrzymana. (PAT)

W Pradze jak - w Berlinie

Władze administracyjne mianowały zarządcę komisarycznego w praskiej izbie adwokackiej, którym został dr. Haebschmann. Jednocześnie w godzinach popołudniowych zwołane będzie nadzwyczajne zebranie wydziału wykonawczego izby, które uchwalić ma wprowadzenie w życie numerus nullus w odniesieniu do adwokatów Żydów, jak również natychmiastowy zakaz wykonywania praktyki przez adwokatów pochodzenia żydowskiego.

Na ulicach Pragi ukazali się sprzedawcy antysemickiego tygodnika niemieckiego „Der Stuermer".

Hitler opuścił Hradczyn

W godzinach popołudniowych Hitler opuścił zamek praski, udając się w nieznanym dotychczas kierunku. Orszak kanclerza tworzyło kilka samochodów, wiozących niemiecką generalicję.

Wojska czeskie na terytorium rumuńskim

BERLIN, — Niemieckie biuro Informacyjne donosi z Bukaresztu o przejściu na terytorium rumuńskie wojsk czeskich w sile jednego pułku piechoty, trzech baterii artylerii polowej, dwóch samochodów pancernych oraz dwóch samolotów. Rząd rumuński wydał zarządzenia, mające zabezpieczyć Rumunię przed napływem uciekinierów z Rusi podkarpackiej. W tutejszych kołach gospodarczych mówią, że przybył do Rumunii samolotem znany przemysłowiec czeski Bata. Samolot jego wylądował w Bukareszcie.

Walki czesko-niemieckie

W pow. Frydeckim w czasie wkraczania wojsk niemieckich doszło do zajść między miejscowym garnizonem a wkraczającymi wojskami niemieckimi.

Ze strony czeskiej zginęło 16 żołnierzy i pułkownik. Straty niemieckie nie są dokładnie znane.

Wiadomo jedynie, że w samym Mistku zabitych zostało 19 żołnierzy niemieckich.

Uchodźcy czescy przechodzą granicę polską
Starcie z „Siczowcami" Karpatoruskimi

SIANKI, 17.3. Około godz. 16 na stację w Siankach przybył drugi pociąg ewakuacyjny czeski, w którym przyjechało 430 uchodźców. Uchodźcy ci, to wyłącznie Czesi, urzędnicy, celnicy, straż graniczna. Żołnierzy w transporcie nie było. Po przybyciu pociągu odebrano od uchodźców broń i amunicję oraz rzeczy, będące własnością skarbu czeskiego. Po rozbrojeniu władze polskie przeprowadziły rewizję, przy czym wyłączono z transportu kilka osób, pochodzących z Rusi i nie będących Czechami.

Według opowiadań uchodźców, na pociąg po tamtej stronie granicy w miejscowości Stawno napadły bandy „Siczy", które odparto ogniem z karabinów i rewolwerów. Na placu zostało zabitych 6 „siczowców" i tyluż rannych.— Następny napad na transport miał miejsce w Małej Bereznej. Również i tam transport ostrzeliwał się, raniąc kilku „siczowców".

SIANKI, 16.3 (PAT). W czwartek wieczorem przybył na stację w Siankach trzeci z kolei transport uchodźców czeskich. Pociąg składał się tym razem z 18 wagonów, z czego większość były towarowe. Panie z rodziny kolejowej zorganizowały pomoc dla uchodźców, zaopatrując ich w gorącą herbatę, a dzieci w mleko.

Hitler tworzy „protektorat Czech i Moraw"
13 punktów współżycia z Rzeszą Niemiecką

Kanclerz Hitler podpisał dn. 16 marca na zamku praskim dekret w sprawie „protektoratu Czech i Moraw".

Z dawnego zamku królów czeskich na Hradczanach, z sali św. Wacława, minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop, ogłosił transmitowany przez czeskie i niemieckie stacje radiowe, dekret kanclerza Rzeszy o objęciu protektoratu nad Czechami i Morawami. Dekret zawiera 13 artykułów; poprzedzony jest wstępem jak następuje:

Kraje czesko-morawskie należały przez okres tysiąca lat do obszaru życiowego niemieckiego narodu. Przemoc i nierozsądek wyrwały je dowolnie z ich dawnego historycznego otoczenia i w końcu stworzyły z nich przez włączenie do sztucznego tworu — Czechosłowacji — ognisko stałego niepokoju. Z roku na rok zwiększa się niebezpieczeństwo, iż z obszaru tego, jak to już raz było w przeszłości, wyłoni się nowe, olbrzymie zagrożenie europejskiego pokoju. Państwo to okazało przez to jednak swoją wewnętrzną niezdolność życiową i dlatego teraz uległo istotnemu rozkładowi. Rzesza Niemiecka nie może jednak na tych, dla jej własnego spokoju i bezpieczeństwa oraz dla ogólnej pomyślności i ogólnego pokoju tak rozstrzygająco ważnych obszarów tolerować żadnych trwałych zakłóceń. Wcześniej czy później Rzesza Niemiecka musiałaby ponieść ich najcięższe następstwa. Jest tedy zgodne z instynktem „samozachowawczym", że Rzesza Niemiecka zdecydowana jest celem przywrócenia podstaw rozsądnego porządku w Europie środkowej, powziąć rozstrzygającą decyzję oraz wydać wynikające z niej zarządzenia. Przepojony głęboką chęcią służenia prawdziwym interesom zamieszkałych na tym obszarze życiowym ludów, zapewnienia narodowego życia Niemcom i ludowi czeskiemu oraz przyniesienia korzyści pokojowi i dobrobytowi społecznemu wszystkim — zarządzam w imieniu Rzeszy Niemieckiej jako podstawę dla przyszłego współżycia mieszkańców tego obszaru:

Art. I postanawia, że obszary Czech i Moraw, zajęte w marcu 1939 r. przez wojska Rzeszy, wchodzą w skład obszarów Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, jako protektorat „Czech i Moraw".

Art. II — obywatele tych ziem narodowości niemieckiej stają się obywatelami Rzeszy i podlegają ustawodawstwu Rzeszy, m. in. ustawie o czystości rasy i krwi. Pozostali mieszkańcy są obywatelami, stojących pod protektoratem Rzeszy, ziem czeskich i morawskich;

Art. III zawiera postanowienia o autonomii narodowościowej niemieckiej części ludności Czech autonomii Czech i Moraw zgodnie z politycznym, wojskowym i gospodarczym znaczeniem Rzeszy.

Art. IV. — Ludność tych ziem posiada swego najwyższego przedstawiciela, któremu przysługują prawa i honory należne głowie państwa. Przedstawiciel ten musi posiadać zaufanie kanclerza Rzeszy;

Art. V. — Dla zabezpieczenia uprawnionych interesów Rzeszy w tym obszarze ustanawia się namiestnika Rzeszy, który we wszystkich wypadkach, w którychby intresy Rzeszy mogły być narażone, ma prawo zawieszenia ustaw i rozporządzeń, wydanych przez władze krajowe;

W stolicy Rzeszy rezydować będzie przedstawiciel krajów protektoratu z tytułem posła;

Art. VI. — Rzesza prowadzić będzie sprawy zagraniczne protektoratu w myśl interesów Rzeszy.

Art. VII — Dla zagwarantowania pokoju na zewnątrz i spokoju wewnętrznego Rzesza utrzymuje garnizony. Jako siły pomocnicze dla służby wewnętrznej, mogą być użyte formacje krajowe, których skład i organizację ustalą władze Rzeszy;

Art. VIII. Rzesza sprawuje nadzór nad komunikacją, służbą publiczną i t. d.

Art. IX. Obszary Czech i Moraw stanowią wspólny obszar celny z Rzeszą;

Art. X. Prawnym środkiem obiegowym pozostaje na razie, obok marki niemieckiej, korona czeska. Relacje obu walut określi osobna ustawa;

Art. XI. Na podstawie tego artykułu Rzesza może uchwalić każdą ustawę krajową lub wprowadzić ustawy własne, o ile wymagać tego będzie interes Wielkich Niemiec, przejąć poszczególne objekty, względnie dziedziny, podlegające autonomicznym władzom krajowym, we własną administrację;

Art. XII. Według postanowień tego artykułu dla prawomocności każdej ustawy konieczne jest uzgodnienie z podstawowymi interesami państwa;

Art. XIII. Minister spraw zagranicznych Rzeszy mianuje urzędników w poszczególnych resortach władze krajowe;

Wojska węgierskie na granicy polskiej

PRZEŁĘCZ TUCHOLSKA, 17.3 O godz. 15.30 patrol węgierski wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych dotarł do przełęczy tucholskiej w punkcie granicznym Klimiec. Tu ustawiła się kompania honorowa wojska polskiego. Był obecny gen. Boruta-Spiechowicz w otoczeniu wyższych oficerów oraz tłumy okolicznej ludności.

Wśród niezmiernej ciszy patrol węgierski dotarł do słupa granicznego. Żołnierze węgierscy wznieśli w tym momencie po polsku okrzyk: „Niech żyje Polska". Zgromadzone tłumy krzyczą: „Eljen magyar orsag". Dowódca patrolu węgierskiego płk. Beledy melduje gen. Borucie - Spiechowiczowi przybycie patrolu nad granicę polską. Obaj dowódcy serdecznie się całują. Następnie płk. Beledy odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej wojska polskiego.

Gen. Boruta - Spiechowicz wygłosił krótkie przemówienie, dając wyraz radości, że wspólna granica polsko - węgierska stała się faktem dokonanym. W zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć regenta Węgier, armii i narodu węgierskiego. Odpowiedział na to przemówienie płk. Beledy, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i narodu polskiego.

Premier Teleky uzasadnia zajęcie Rusi

Premier Teleky złożył w parlamencie deklarację następującej treści:

W wyniku prowokacyj, trwających od kilku tygodni, które powtórzyły się również w ostatnich dniach wzdłuż węgiersko - karpatoruskiej linii demarkacyjnej, szczególnie na przedmieściach Ungwaru i Munkacza, jak również w wyniku rozpadnięcia się państwa czechosłowackiego i anarchii, jaka w następstwie tego zapanowała na Rusi — wyłoniła się potrzeba powzięcia decyzji natury politycznej i wojskowej. Celem obrony interesów duchowo zawsze złączonego z Węgrami ludu rusińskiego i węgierskiego, masy ludu rusińskiego i ich przywódcy zwróciły się z prośbą do rządu węgierskiego, aby wojska węgierskie natychmiast obsadziły Ruś podkarpacką w celu ochrony życia i mienia tej ludności. Rząd węgierski uczynił zadość tej prośbie i wojska węgierskie zajmą cały obszar Rusi podkarpackiej i przywrócą tam porządek. W wyniku zajęcia Rusi przez wojska węgierskie — rzecz jasna — terytoria i interesy graniczne państw sąsiadujących z byłą Rusią podkarpacką w najmniejszej mierze nie będą naruszone, a nawet wojska te mają polecenie, aby unikały wszystkiego, co mogłoby wskazywać na pozory takiej akcji.

Jak prezydent Hacha tłumaczy swe postępowanie

PRAGA (PAT). W czwartek prezydent dr. Hacha wygłosił przed mikrofonem radia praskiego przemówienie do narodu czeskiego, omawiające wydarzenia ostatniej doby.

W chwili, gdy przed 20 laty państwo czeskosłowackie powstało do życia, mówił prezydent Hacha, mimo pomyślnych w zasadzie widoków na przyszłość, sytuacja republiki czesko-słowackiej nasuwała mi pewne obawy co do możliwości swobodnego istnienia i rozwoju naszego państwa, dziś po upływie lat 20 widzę z boleścią, że obawy te niestety były słuszne. Ostatnie wydarzenia wykazały, że 20 lat przeżyte przez republikę, były jedynie krótkim epizodem naszej historii narodowej.

Zdając sobie sprawę z sytuacji — ciągnął dalej dr. Hacha — zwróciłem się przedwczoraj do kanclerza Rzeszy o odbycie z nim osobistej rozmowy w Berlinie, gdzie przyjęty byłem z pełną uprzejmością i honorem, należnym głowie państwa. Po odbyciu dłuższej konferencji z kanclerzem Rzeszy, zdecydowałem się z całkowitym zaufaniem oddać w jego ręce losy narodu i państwa czeskiego. Wzamian za to zaufanie kanclerz udzielił mi obietnicy zagwarantowania indywidualnego istnienia narodu czeskiego i autonomicznego rozwoju jego życia narodowego.

Dziś kanclerz spełnił swoją obietnicę, ogłaszając z zamku praskiego proklamację o protektoracie Rzeszy nad krajami Czech i Moraw.

Już po układzie w Monachium wykazaliśmy, że zdajemy sobie sprawę z naszych związków z państwem niemieckim, związków, wynikających zarówno z sytuacji geograficznej, jak i z przeszłości historycznej. W ciągu tysiąclecia w tej czy innej formie czeskie życie narodowe, polityczne, ekonomiczne i kulturalne rozwijało się w oparciu o wielkiego sąsiada. Związek Czech z Niemcami stanowi odrodzenie dawnych związków imperialnych.

Komunikat urzędowy wojsk niemieckich

BERLIN, (PAT). — Naczelne dowództwo sił zbrojnych komunikuje: w ciągu 16 marca oddziały grupy operacyjnej nr. 3 i grupy operacyjnej nr. 5 osiągnęły wszystkie wyznaczone cele bez żadnych incydentów. Spokój i bezpieczeństwo w Czechach i na Morawach zostały przywrócone.

Dr. Funck w Pradze

Samolotem kanclerza przybył wczoraj do Pragi minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Funck. Przyjazd jego pozostaje w związku z wprowadzeniem dekretu o objęciu protektoratu nad Czechami i Morawami. (PAT)

Aresztowanie szefa biura prasowego M. S. Z. Czechosłowacji

BERLIN, (PAT). — Donoszą z Pragi: Hajek, szef biura prasowego ministerstwa spr. zagr. został aresztowany.

Rozbrojenie żołnierzy czeskich w Słowacji

BRATYSŁAWA, — Minister obrony narodowej Csatlosz wygłosił przez radio przemówienie, w którym zakomunikował, że w ciągu tygodnia zostaną rozbrojeni i odesłani do Czech wszyscy żołnierze narodowości czeskiej. Żołnierze słowaccy mieć będą na czapkach kokardy o słowackich barwach narodowych.

Wojsko składa przysięgę rządowi?

BRATYSŁAWA (PAT.). Oficerowie i żołnierze słowaccy złożyli na rozkaz ministra obrony narodowej przysięgę, której formuła brzmi następująco: Przysięgam na Boga żywego posłuszeństwo rządowi słowackiemu i wszystkim moim przełożonym. Przysięgam, że w spełnianiu moich obowiązków jestem gotów życie złożyć w ofierze.

Przemiany

Mowa senacka p. Aleksandra Prystora, oceniająca bardzo surowo system i jego doświadczenia, wywołała duży oddźwięk i w prasie i w opinii publicznej. Podkreślaliśmy już, że cokolwiekbądź możnaby zarzucić z naszego punktu widzenia działalności p. Prystora w pierwszym okresie „pomajowym",

nie zmniejsza to wcale

słuszności jego słów, wypowiedzianych teraz. Tak samo fakt, że p. Sławek był twórcą nowej ordynacji wyborczej, nie przeszkodził mu w oświadczeniu, że **ta ordynacja zawiodła.**

Nie mamy żadnego powodu **wątpić w szczerość** tych dwuch ludzi, najbliższych niewątpliwie współpracowników Józefa Piłsudskiego. Musieli więc dojść do przekonania, że życie polskie **wymaga** — zwłaszcza w obliczu rosnących niebezpieczeństw zewnętrznych — **dużej przemiany**, przemiany, analogicznej do tej, która dokonała się w ich **świadomości** i w ich odczuwaniu potrzeb Polski. Sens tej przemiany polega na tym, że **trzeba** zmienić w Polsce „klimat polityczny" i trzeba...

wyjść „poza ramy systemu".

P. Prystor nie szczędził systemowi gorzkich słów. Mówił nie w imię „doktryny opozycyjnej", tylko — w imię doświadczenia bodaj i osobistego. **Tu tkwi walor największy ocen p. Prystora.** Nie można go podejrzewać o „złośliwość osobistą", ani „partyjną". Człowiek mianowany systemu powiedział, krótko formułując, że

system nie dorósł do sytuacji.

Jakiż stąd wniosek?

Wniosek może być tylko jeden:

trzeba zmienić system.

Jak to zrobić w drodze legalnej?

P. Prystor zadeklarował wyraźnie:

trzeba zmienić ordynację wyborczą i powołać nowego Prezydenta przez nowy Parlament.

W tym punkcie ocena p. Prystora jest w zgodzie zupełnej z naszą oceną.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Belgia przed wyborami

W Belgii, jak wiadomo, rozwiązano parlament i rozpisano wybory na 2-gi kwietnia. Król w liście do tymczasowego premiera Pierlota, uzasadniającym rozwiązanie, napisał kilka cierpkich słów pod adresem parlamentu i jakby stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za akty rządu, które on, zgodnie z konstytucją, musiał podpisać. Wzywa on naród, by pomny trudności wewnętrznych i międzynarodowych, porzucił małostkowe spory i zjednoczył się dla wspólnego dobra kraju.

Król miał niewątpliwie na myśli postępowanie liberałów, którzy pod wpływem presji zewnętrznej wywołali kryzys rządowy, mimo, że sami zasiadali w Rządzie, a większość parlamentu Rząd poparła.

Na wręczenie list wyborczych pozostało zaledwie 5 dni, to też partie w pośpiechu je opracowują.

Na liście socjalistycznej w Brukseli miejsce czołowe po Vanderveldem zajmuje b. premier Spaak.

Socjaliści występują z programem wyborczym: trwały Rząd, jedność narodowa (Walonów i Flamandczyków), przeciw deflacji.

W stronnictwach burżuazyjnych jest rozbicie. Katolicy wystawiają w Brukseli aż trzy listy. Liberałowie usunęli tych posłów, którzy nie podzielają demagogii „liberalnej" na tle sprawy Martensa (pisaliśmy o niej), z której zrobili główne hasło wyborcze. Faszyści (reksiści) również są pokłóceni, wielu z dotychczasowych posłów i senatorów już nie kandyduje. Poseł brukselski Syndic porzucił mandat i stronnictwo, a Degrella, „fuhrera", oskarża o branie pieniędzy od Mussoliniego.

Komuniści wystawiają kandydatów także tam, gdzie nie mają żadnych szans wyboru. Idzie im o utrącenie kandydatur socjalistycznych.

Trudno narazie przewidzieć, jaki będzie wynik wyborów. Kampania jest krótka i ożywiona. Akcja socjalistów rozwija się pomyślnie.

Przegląd prasy

PO UPADKU REPUBLIKI CZECHO - SŁOWACKIEJ.

Ostatnie dramatyczne wydarzenia na terenie Czech i Słowacji wytworzyły nabrzmiałą, pełną powagi sytuację. Prawie wszystkie pisma polskie zdają sobie sprawę z powagi tej sytuacji, poświęcając tragedii Czechów i Słowaków obszerne artykuły.

Niektóre tylko pisma „ozonowe" usiłują w tromtadrackiej frazeologii utopić zagadnienia przed którymi staje Państwo Polskie, lub też, jak ozonowy „Kurier Poranny" czy oenerowskie „A.B.C." obrzucają naród czeski w ciężkiej dla niego chwili obelżywymi słowami. Nie jest to zbytnio rycerskie.

OD NIEMNA PO PRUT.

Pisma przede wszystkim zwracają uwagę na niebezpieczeństwa, wypływające dla Polski z wydłużenia się granicy polskiej z wzmocnioną znowu, dziś już liczącą 86 milionów mieszkańców „Trzecią" Rzeszą.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

> Zajęcie Czech, Moraw i Słowacji wskazuje na to, że Rzesza, ukończywszy dzieło zjednoczenia narodu niemieckiego w ramach jednego państwa, przystąpiła do budowy swego imperium na wschodzie europejskim. Linia, po której rozwija się imperializm niemiecki, zarysowała się bardzo wyraźnie. Nie różni się ona zbytnio od imperializmu z czasów cesarstwa i zmierza do odbudowania potęgi niemieckiej w Europie środkowej oraz rozciągnięcia jej na południowe obszary Rosji.
>
> Wystarczy rzucić okiem na mapę i zdać sobie sprawę z położenia Niemiec w basenie morza Bałtyckiego oraz z wydłużenia się linii granicy niemieckiej na Rumunię, aby zrozumieć, że realizacja na wschodzie europejskim planów imperialistycznych Rzeszy dotyka żywotnych interesów Polski, otoczonej już dziś od Niemna niemal do Prutu granicą niemiecką.

W tej sytuacji organ Stronnictwa Narodowego domaga się wyciągnięcia konsekwentnej w naszej polityce wewnętrznej

> Pisaliśmy wczoraj, że powaga chwili oraz charakter ostatnich wydarzeń powinny uprzytomnić zarówno kierownikom naszej polityki, jak i opinii publicznej, całą odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa.

MUCHA I SŁOŃ.

Uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, wokół czego robi się wiele „szumu" nie jest żadną gwarancją dla bezpieczeństwa Polski, gdyż jak stwierdza jedno z pism:

> Trzeba istotnie, ażeby naród polski zrozumiał, że w pewnych kołach polskich usiłuje się wywołać wrażenie, jakoby mucha i słoń równe posiadały wymiary i jednakowe znaczenie. Muchą jest granica polsko - węgierska, w porównaniu ze słoniem niemieckim, który usadowił się pod bokiem Polski — wzdłuż granicy polskiej od Niemna po Prut.

Podobnie choć mniej drastycznie rozumuje „Dziennik Poznański":

> Wspólna polsko-węgierska granica stwarza podstawę do dalszego narastania naszych państwowych wpływów. Historyczna jednak wartość tej granicy tylko wówczas będzie trwała, gdy nie tylko my będziemy silni, ale i Węgrzy potrafią okrzepnąć w państwowej mocy. Niechże i nasi przyjaciele z za Karpat o tym pamiętają. Słabym i wspólna granica nie pomoże.

Nie inaczej ocenia sytuację „Kurier Polski":

> Ta wspólna granica polsko-węgierska, to jest naturalnie „coś". Ale to „coś" osiągnięte zostało przy tragicznym akompaniamencie losów Czech, Moraw, Słowacji, przy chrzęście niemieckiej zbroi i niebywałym rozroście germańskiego imperium.

RZYMSKIE CESARSTWO NARODU NIEMIECKIEGO.

Cytowany nieco wyżej „Dziennik Poznański" podnosi też, że Hitler sprzeniewierzył się głoszonej zasadzie „państwa narodowego":

> Trzecia Rzesza włącza w swój państwowy zasięg obszar, zamieszkały przez 7 milionowy naród czeski. Trzecia Rzesza przestała być państwem jednolicie narodowym. I jakby [illegible] dotknięciem różdżki czarodziejskiej, [illegible] prasa niemiecka, która rok temu uzasadniała prawa Niemiec do Austrii i Sudetów, powołując się tylko i jedynie na ten Nationalitätenprinzip, dziś zarzuca zasadę narodowej [illegible] budowy państwa Trzeciej Rzeszy, a wysuwa zasadę historycznych praw do obszarów czeskich, do obszarów, które ongiś były własnością suwerenną dawnych Niemiec. Państwową jedność narodu niemieckiego zastępuje od dziś szeroko na łamach „Völkischer Beobachter" uzasadniana tradycja rzymskiego cesarstwa narodu niemieckiego.

NA CO TERAZ KOLEJ?

Ku czemu skieruje się obecnie zaborczość „Trzeciej" Rzeszy? To pytanie usiłuje rozwiązać szereg pism, przypuszczając, że najbliższym przedmiotem „zainteresowań" Hitlera będzie Kłajpeda.

„Kurier Polski" zaś podaje zgoła inną charakterystyczną wiadomość:

> Abonenci radiowi zwrócili uwagę, że przed kilku dniami niemiecka stacja nadawcza w Lipsku rozpoczęła audycje, wymierzone przeciw Rumunii. Audycje te utrzymane są w tonie gwałtownym i wielce zaczepnym.
>
> Mówi się w radio lipskim, że Rumunia jest „zgangrenowana", że kwitnie tam przekupstwo wśród dygnitarzy, że trwa bezceremonialne nękanie ludności niemieckiej, a weszła na imperialistyczną drogę podboju ziem obcych, jak dotychczas, słowiańskich.
>
> Równocześnie zauważono, że radio wiedeńskie nie zaprzestało wcale nadawania audycyj „ukraińskich".
>
> Znając metody działania „Trzeciej" Rzeszy, możnaby z tej ofensywy radiowej snuć łatwo wnioski i domniemania polityczne. Wnioski tym bardziej uzasadnione, że „Trzecia" Rzesza zaprzestała już „zbierania ziem niemieckich", a weszła na imperialistyczną drogę podboju ziem obcych, jak dotychczas, słowiańskich.

Pytanie więc Kłajpeda czy Rumunia nie jest jeszcze rozwiązane. Zresztą Hitler lubi niespodzianki.

SŁOWACJA.

Taką „niespodzianką" był los Słowacji, którą „Mały Dziennik" określa najlepiej jednym zdaniem w tytule podanych depesz: **„Tragedia narodu, który w ciągu jednej doby rozpoczął i ukończył historię swej niepodległości".**

B-EK.

Sidor

Kryzys czechosłowacki wysunął na widownię polityczną szereg osób, o których przed tym mało kto słyszał. Należy do nich m. in. i dr. Sidor, znany w Polsce z kryzysu w r. ub. Oryginalną rolę odegrał on w czasie od pierwszego do obecnego, końcowego — narazie — kryzysu.

Kiedy w grudniu r. ub. dobiegały końca rokowania czesko-słowackie, które się posuwały bardzo powoli, Sidor zorganizował faszystowską milicję, którą nazwał Gwardią Hlinki, i został jej komendantem. Gwardia była wzorowana we wszystkim na szturmowcach hitlerowskich, zarówno w stroju, pozdrowieniu, no i duchu. Hitlerowcy z Wiednia pomagali w organizowaniu Gwardii, z Niemiec też płynęła gotówka.. Premier Tiso bardzo sobie upodobał tę Gwardię i zarządził, by wszyscy mężczyźni aż do 65 roku życia przeszli przez tę „narodową" formację.

Praga patrzała z niepokojem na tę hitleryzację Bratysławy. Chcąc udobruchać neofitów hitlerowskich, obdarzyła Sidora teką wicepremiera Rządu centralnego. Sidor tekę przyjął, przysięgę na wierność Republice złożył, a tymczasem założona przezeń Gwardia gorliwie prowadziła wraz z hitlerowcami wiedeńskimi propagandę za oderwaniem Słowacji od Czech. A Sidor był wciąż szefem Gwardii.

Ale oto Praga dowiaduje się, że Tiso przygotowuje zamach stanu. W porę ten zamiar udaremnia, składa Tiso z urzędu. A jego miejsce kto zajmuje? Sidor.

Nie wygłasza on mowy programowej: uwalnia aresztowanych przez Pragę; powiada, że był przeciwny dymisji Tiso i — każe czekać na rozstrzygnięcie losu Słowacji w najbliższych godzinach..

Nie długo trzeba było czekać. Bardzo prędko wrócił ksiądz Tiso z „wyzwoleńczą" od Hitlera deklaracją. Misja Sidora była skończona.

„Wielkie czasy rodzą wielkich ludzi".—

Budżet długów państwowych w Senacie

Budżet Długów Państwowych referował sen *Klarner*, podnosząc, iż obsługa zadłużenia Państwa wynosi 225.700 tys. zł., co jest wyższe od budżetu poprzedniego zaledwie o 0,3 proc. Zadłużenie wewnętrzne wynosi nieco mniej, niż 2 i pół miliarda zł., zadłużenie zagraniczne — nieco więcej niż 2 i pół miliarda.

800 ZŁ. I UZNANIE. ZA 1433 MIL. MAREK.

Wśród długów wewn. referent wymienia likwidację zadłużenia z okresu marki polskiej. Nieuregulowana kwota tego zadłużenia wynosi 1433 mil. marek pol., które mają być spłacone *kwotą 800 zł.*

Przypomina, że pierwsza wewnętrzna pożyczka polska 1918 r. wynosiła w złocie 2 miliardy marek pol., które wtedy równały się wartości 46 mil. ówczesnych dolarów w złocie. Mówca powiada:

> „Tym, którzy w owej ciężkiej epoce złożyli na ołtarzu Ojczyzny resztki tego, co pozostało im po wojnie, a utracili te pieniądze przez inflację, należą się od nas wyrazy najwyższego uznania".

Budżet Monopoli

Budżet ten referował sen. *Drozdowski*, podnosząc, iż wciąż jeszcze za dużo koncesyj jest w rękach żydowskich

Z poszczególnych monopolów wpłaty do Skarbu Państwa wynoszą: z monopolu solnego 46500 tys. zł.; z monopolu Tytoniowego — 355,4 mil. zł.; z monopolu Spirytusowego 291.250 tys. zł.; z monopolu Zapałczanego — 9.009 tys. i z monopolu Loteryjnego 23,250 tys. zł.

Budżet Min. Skarbu

Budżet Skarbu referował sen. *Lechnicki*, wyliczając zagadnienia podniesione w dyskusji na Komisji. Referent przypomina o sumie 1.480 zł. nie dopłaconej samorządom, z ogólnej dotacji 10 mil. zł. Kwotę tę należy dopłacić, by nie było tego, że jedne samorządy są uprzywilejowane, a dla innych pieniędzy nie starczyło

Przemawiający w dyskusji sen. *Klarner* uważa za pożądane, by ustawę o ulgach inwestycyjnych rozciągnięto na cały obszar Rzeczypospolitej i to nie tylko odnośnie przemysłu.

ODEBRANIE GŁOSU.

Z kolei zabrał głos sen. *Tworydło* (Ukr.).

Wczoraj Wysoka Izba dała wyraz swemu zadowoleniu, że została osiągnięta wspólna granica polsko - węgierska. Nie chcę występować przeciw takiemu stanowisku..

Wicemarszałek *Pawelec* po wezwaniu mówcy, aby nie odbiegał od tematu, a wobec niezastosowania się mówcy do tego wezwania—odebrał mu głos.

W głosowaniu przyjęto budżet Państwa na rok 1939-40.

W porównaniu z budżetem uchwalonym przez Sejm różni się o 61 tys. zł. zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.



Tułaczka emigrantów żydowskich po morzach

Statek panamski, wiozący 700 żydowskich emigrantów, osiadł na mieliźnie u wybrzeży Krety. Okręt znajdował się na morzach: Czarnym i Śródziemnym przez [illegible] tygodnie, nie mogąc, na skutek braku zezwolenia, wysadzić na ląd w żadnym porcie swoich pasażerów. Chwilowo emigrantami żydowskimi zaopiekowała się Grecja, wysyłając po nich na Kretę specjalny parowiec.

Zwycięstwa PPS w wyborach do Rad Gromadzkich

Pow. Krośnieński

W LIPINKACH:
PPS — 23 mandaty, dzicy — 1 mandat.

W KRYGU:
PPS—8 mandatów, Stronnictwo Ludowe 6 mandat., dzicy 6 mand.

W KOBYLANCE:
PPS 6 mandatów, Stron. Lud. 8 mand., dzicy 6 mand.

W LIBUSZY:
PPS 21 mand., Stronnictwo Ludowe 5 mand., OZN 4 mand.

W GLINIKU MARIAMPOLSKIM:
PPS 23 mand., Stron. Ludowe 4 mand., Urzędnicy 3 mandaty

W POLANCE:
PPS 14 mandatów, Stron. Lud. 1 mandat, Urzędnicy 2 mandaty, dzicy 3 mandaty.

Sposoby

Ludzie obserwujący uważnie rozwój i tempo aktualnych wydarzeń politycznych muszą dojść do wniosku, że w dziedzinie stosunków międzynarodowych „prawo obywatelstwa" syskały sobie pewne ustalone już schematy działania.

Pewnego dnia prasa i radio „totalnego" mocarstwa — na komendę właściwego szefa propagandy — wszczynają piekielny hałas na temat „zadany", podjudzając opinię przeciw skazanemu na pożarcie sąsiadowi W parę godzin później, „totalna" dyplomacja przystępuje do odpowiednich „zabiegów" w stolicy skazańca, dyktując rozmaite, wręcz nieprawdopodobne, warunki ultymatywne. Upływa jeszcze nieco czasu — i „totalne" wojska zajmują upatrzone zgóry terytoria, powołując się na zgrabnie wyreżyserowane „incydenty graniczne", bądź też na rzekome gwałty, w stosunku do obywateli „totalnego" państwa popełnione.

Gdy sprawa jest już ubita, a nieszczęsna ofiara leży powalona na obydwie łopatki, kurtyna zapada, poczem przed kurtynę wychodzą sympatyczni conferenciery rewii europejskiej — pp. Chamberlain i Bonnet, śpiewając każdy w swym języku, duet na nutę: „Moja chata z kraju, niczego nie znaju". I kropka. BD.

NADANIE TYTUŁU RYCERZA ZA ŚRODEK LECZNICZY

Dziś jeszcze stanowi malaria plagę wielkich przestrzeni kuli ziemskiej, w dawnych jednak czasach była ona znacznie bardziej rozpowszechniona i dziesiątkowała ludność krajów, w których dziś już zupełnie zanikła.

To też wielki majątek i uznanie zdobył pod koniec siedemnastego wieku w Anglii i we Francji astrolog Robert Talbor za szczególne wyleczenie, które osiągał za pomocą leku nazwanego „Arcanum". Wyleczony przez niego król Karol II angielski nadał mu nawet w r. 1678 tytuł rycerza. Podczas pobytu we Francji zwrócił na siebie Talbor powszechną uwagę za wyleczenie Delfina, syna Ludwika XIV, oraz wielu innych wysoko postawionych osobistości. Ludwik XIV polecił wówczas odkupić od Talbora tajemnicę jego środka, zaś królowa hiszpańska przydzieliła go do siebie w charakterze lekarza przybocznego.

„Arcanum" Talbora był to, jak obecnie wiadomo, wyciąg chinowy. W ten sposób stała się kora chinowa, a szczególnie wydzielana z niej następnie substancja czynna, chinina, najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw malarii.

Obok wielkiego znaczenia chininy jako środka przeciw zimnicy (malarii) i gorączce wysuwa się ten środek coraz bardziej, a to dzięki swym własnościom zapobiegawczym przeciw grypie. Jest to szczególnie cenne w krajach epidemicznie nawiedzanych przez tę chorobę.

Wielu znanych uczonych, jak np. Prof. Spitta i Prof. Laubenheimer, są gorącymi zwolennikami stosowania chininy w zapobieganiu grypie. Codzienna dawka 200 miligram. do 300 miligramów chininy działa nadzwyczaj skutecznie, jako środek zapobiegawczy. Oto nowe zastosowanie starego leku naturalnego.

ZESPÓŁ MŁODYCH
SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P.P.S.

organizuje w czwartek, dnia 23 marca r. bież. o godz. 7-ej wiecz. w sali Świetlicy Pracowników Umysłowych Rynek Starego Miasta 12

ODCZYT

tow. WANDY WASILEWSKIEJ

na temat: **„KSIĄŻKA a RZECZYWISTOŚĆ"**

Po odczycie dyskusja

Odczyt tow. Wasilewskiej będzie zapoczątkowaniem całego cyklu odczytów na tematy naukowe, literackie i aktualne. Odczyty odbywać się będą w środy. WSTĘP 55 GROSZY

Ukazał się Nr. 12
„Tygodnia Robotnika"
(z datą 19.III.39 r.)
TYGODNIOWY PRZEGLĄD WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZAGRANICY.

Treść numeru:

„Nic nie mówiąca mowa o polskiej polityce zagranicznej".
„Zagradzają drogę. Klasa robotnicza przełamie zapory".
„Gospodarka karteli niszczy kraj"
„Mowa opozycyjna sen. Prystora"
„Polska reakcja ślepa na niebezpieczeństwo hitlerowskie".
„Tragedia Hiszpanii".
Bogata kronika z terenu całej Polski.

Cena egz. 10 gr. Prenumerata miesięczna gr. 40.

Żądajcie numerów w kioskach, u kolporterów ulicznych i w organizacjach.

Administracja Warszawa 1 ul. Warecka 7 I p., tel. 5.13-80. P. K. O. Nr. 978.

Kłajpeda - drugi Gdańsk

Piszą nam z Gdańska:

W ostatnich czasach czytamy w prasie hitlerowskiej Niemiec niezwykle dużo wiadomości o... terrorze litewskim w Kłajpedzie. Tytuły tych wiadomości aż się roją od okropności, spadających na biednych hitlerowców w Kłajpedzie. A więc Niemcy kłajpedzcy są wciąż jeszcze ciemiężeni? Naturalnie, że są i to bardziej, niż kiedykolwiek, pod rządami hitlerowców, którzy opanowali port litewski. Ale hitlerowcy do tego się nie przyznają i terror własny zrzucają na innych.

Cały świat przecież wie, jak rzeczy się mają w Kłajpedzie. Miasto to należy jak dotąd do Litwy, ale to mówi również mało o jego ustroju, jak określenie „wolne miasto" ma co wspólnego z rządami hitlerowców w Gdańsku. W rzeczywistości, ręka Hitlera sięga co raz głębiej po Kłajpedę, a co najmniej wyręczają go w tym jego „namiestnicy" Neuman Boncher i Bingau. Maszeruje tam po ulicach SA (oddziały szturmowe) tak samo jak w Berlinie, lub w Gdańsku tak samo się zmusza tam każdego Niemca do wstąpienia do organizacji hitlerowskiej i tak samo się go szpieguje jak w w Trzeciej Rzeszy.

Jeżeli tedy hitlerowcy znowu się skarżą na terror litewski w Kłajpedzie, to ma to ten sam sens, co wściekłe oskarżenia przewódcy hitlerowskiego Kundta w Pradze przeciw państwu, które hitlerowcy zdeptali, a od pół roku w złowrogi sposób swymi wpływami omotali. Oskarżenia te, wygłaszane z „moralnym" oburzeniem, nie mają innego celu jak ten: zdławić wszelkie odruchy samodzielności, czy to Czechów czy Litwinów.

W Kłajpedzie wprowadzono oficjalnie „pozdrowienie" hitlerowskie, władze same się nazywają hitlerowskimi, we wszystkich szkołach, z wyjątkiem trzech, językiem nauczania jest język niemiecki, kierownikom szkół nakazano prowadzić szkoły w duchu hitlerowskim i na zasadach „wodzostwa".

Jeśli więc hitlerowcy twierdzą, że żołnierzy litewscy napadają z bronią na Niemców, to oznacza to naturalnie tylko tyle, że w Kłajpedzie jest jeszcze mały garnizon litewski, który musi zniknąć! A kiedy twierdzą, że litewska partia ludowa szczuje bez końca na Niemców, to znaczy to, że prawa Litwinów w Kłajpedzie muszą być zniesione!

Wciąż ten sam obraz, przypominający nam, jako żywo, Gdańsk. Pewnie, że Gdańsk nie jest polski jak Kłajpeda nie jest litewska, ale Gdańsk jest portem polskim, jak Kłajpeda portem litewskim. — Gdańsk został uciemiężony przez hitlerowców i teraz, jak pokazują ostatnie wydarzenia, Polska ma duże trudności z utrzymaniem polskości w tym porcie polskim.

W Kłajpedzie rozparli się hitlerowcy i Litwini mają kłopoty z utrzymaniem elementu litewskiego w porcie „należącym do ich państwa. I wreszcie istnieje jeszcze jedna paralela natury dość poważnej, mianowicie nie tylko Gdańsk ale także Kłajpeda jako port w za przyjaźnionej Litwie, miały by dla Polski bardzo duże znaczenie. I kto wie, czy to nie jest jednym z powodów, dla których hitleryzm wyciąga swą łapę po Kłajpedę.

Z nurtem wydarzeń

Kilka miesięcy temu — w okresie pierwszego kryzysu Czechosłowacji, p. Wojciech Wasiutyński, jeden z przywódców ruchu „narodowo - radykalnego" w Polsce, wydał interesujący zbiór reportaży z podróży czechosłowackiej, p. t. „Między III Rzeszą a III Rusią". W rozdziale poświęconym Słowakom i Słowacji, p. Wasiutyński, którego o żadne sympatie „folksfrontowe" pomawiać, rzecz prosta, nie można, pomieścił szereg uwag i refleksyj na temat kultury i aspiracji narodowych Słowaków, ich polityki, zamierzeń i dążeń. Wypadki ostatnie zaktualizowały bardzo opinje wymienionego autora, z innych stron również niejednokrotnie po twierdzane, — to też przytoczymy tu parę ciekawych cytatów, mających w sytuacji dzisiejszej charakterystyczną wymowę i godne uwagi znaczenie.

Manifestując pełną sympatię i życzliwość dla narodu słowackiego, p. Wasiutyński nie waha się jednak stwierdzić, że „Słowacy mają język i religię, nie mają żadnej tradycji, ani „kapitału historycznego". Boją się, że gdyby zerwali z Czechami jedność państwową, to stare kamienie Pozsony (węgierska nazwa Bratysławy) i to wszystko, co one reprezentują, zwali im się na głowy. [illegible] mieć poparcie na wewnątrz, nietylko na zewnątrz. Dlatego szczerze zatrzymują się w tej chwili na autonomii" (str. 30). A nieco dalej czytamy: „Wszyscy Słowacy chcą jednego — żeby na Słowaczyźnie rządzili Słowacy. To jest istotna prosta treść hasła autonomii. Sprawa państwa jest dla Słowaków jeszcze drugoplanowa, jeszcze odległa" (str. 67). „Każdy naród dąży do własnego państwa — mówił jeden z przywódców młodzieży katolickiej. Ale nasze państwo byłoby za słabe. Dlatego też musimy być z kimś w związku. Dlatego uznajemy mimo wszystko Republikę" (str. 68)

P. Wasiutyński stwierdza m. in, że inteligencja słowacka jest całkiem świeżej daty, gdyż dziesięć lat temu prawie jej nie było (powstała zatem w okresie wspólnoty państwowej z Czechami). Dawniejsza inteligencja słowacka, głównie księża, byli to t. zw. Madziaroni, czyli Słowacy dwujęzyczni, kulturalnie zaliczający się do narodu węgierskiego (str. 62). Jak podaje p. Wasiutyński, o ks. Tiso, obecnym premierze słowackim, mówią niektórzy, że aż do wojny światowej *uchodził za Węgra* i pisał się — Tiszo; pełna świadomość narodowa u starych Słowaków — jest „świeżą sprawą" (str. 63).

Ks. Tiso — dodamy od siebie— jest prałatem katolickim. Nikt jednak nie słyszał, by ten prałat i polityk składał hołdy i zapewnienia posłuszeństwa w... Watykanie. Wiadomo natomiast, że ks. Tiso po złożeniu go z urzędu przez Rząd praski, udał się natychmiast do... Berlina, odbywał tam konferencję z „czynnikiem miarodajnym", a — oddawszy się pod jego opiekę — powrócił z misją „niepodległościową" do słowackiej stolicy. I tu ogło[illegible]szy „niepodległość" „z woli Boga i narodu słowackiego", wysłał niezwłocznie [illegible] do p. Adolfa Hitlera, z [illegible] pomoc i poparcie. Taki był pierwszy akt państwowy premiera Tiso, który nie wiadomo dlaczego doszedł snadź do wniosku, że najpewniejszym gwarantem „woli Boga" będzie ten, kto z własną wolą jedynie przywykł się liczyć i entuzjazmu dla spraw Kościoła nigdy jakoś dotychczas nie ujawniał. Raczej — przeciwnie... W tem oświetleniu, ks. Tiso wydać się musi zręcznym lecz krótkowzrocznym taktykiem, który w prawdziwie karkołomny sposób próbuje godzić swe urzędowe poglądy religijne z... czynami zgoła odmiennego porządku.

Powracając do książki p. Wasiutyńskiego, wspomnimy jeszcze, że w konkluzji autor pisze: „Basen Naddunajski należy przebudować politycznie, uzbroić go przeciw Trzeciej Rzeszy i przeciw Trzeciej Rusi równocześnie" (str. 194). Zapewne, zapewne— zgodzimy się jednak wszyscy, że w sytuacji obecnej sprawa to diablo trudna i skomplikowana, a bieg wypadków politycznych bynajmniej — jak dotychczas — nie rokuje zmian i zwrotów korzystnych. Ktoś tu zyskuje za wiele, a ktoś — za wiele traci. Cała nadzieja w tem, że fikcja ma żywot nietrwały, choćby się ją nawet ubrało w pozory prawno - państwowych i bardzo uroczystych aktów.

BD.

Głos sądownictwa polskiego

W sprawie niezawisłości sędziowskiej

i dobra wymiaru sprawiedliwości

XIII Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów

Tegoroczne, trzynaste Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. powzięło uchwały mocne i dokładnie przedstawiające powagę wyjątkowo trudnego położenia ustrojowego i uposażeniowego sądowników.

Czyniąc zadość postanowieniu Zgromadzenia o upowszechnieniu teraźniejszych celów i żądań, warunków bytu i żądań sądownictwa, przede wszystkim streścimy pokrótce główne wytyczne, jakimi kieruje się sądownictwo dzisiaj w zmaganiu się o niezawisłość sędziowską.

Pamiętamy dobrze obawy, które w społeczeństwie wzniecił „nadbudówki" i „przybudówki" do „prawa o ustroju sądów powszechnych" z 1928 r., ogłoszonego dekretem Prezydenta, zapewniające czynnikowi administracyjnemu decydujący wpływ na dobór składu sędziowskiego, na tak zwane przydziały pracy, na przesuwanie według swobodnego uznania do wyższych grup uposażeniowych, na przenoszenie w stan spoczynku dla „dobra wymiaru sprawiedliwości".

Z dużą ofiarnością broniliśmy podstawowych zasad niezawisłości sędziowskiej, to jest nieprzenoszalności i nieusuwalności sędziów oraz samorządu sądowego.

Dzisiaj całe sądownictwo przyłącza się energicznie do wołania o powrót do niezawisłości.

Redaktor „Głosu Sądownictwa", organu Zrzeszenia, **sędzia Sądu Najwyższego, p. Kazimierz Fleszyński,** zastanawiając się nad obecną gwarancją niezawisłości sędziowskiej pisze:

„Co mówi o tym sądownictwo?" Pamiętamy dobrze te niedawne, pełne zastraszenia w szeregach sądowych czasy kiedy na to pytanie dawano odpowiedź: „ono nie mówi, ono szepce". „Pamiętamy doskonale ten okres martwych, sennych, niemych, aklamacyjnych sądowniczych zgromadzeń zrzeszonych, okres zgiętych karków i pochylonych głów, okres, który, wierzymy, raz na zawsze odszedł do przeszłości, minął — bezpowrotnie. Od paru lat mówi się tu w stolicy i tam na bliższej czy dalszej prowincji, mówi się głośno i otwarcie o tym, co najwięcej boli sądownictwo, przede wszystkim o braku należytych, pełnych gwarancyj niezawisłości sędziowskiej" („G. S." Nr. 2/39).

Ze sprawozdań wygłoszonych na Zgromadzeniu wynika, że pomimo takiego stanowiska sądownictwa, uchwały Zrzeszenia z przed roku nie znalazły dotąd uwzględnienia. **Minister Sprawiedliwości przychylił się do zmian** [illegible] treści artykułów prawa o ustroju [illegible] powszechnych, dotyczących [illegible] sędziów na inne [illegible] urzędowania lub w stan spoczynku dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości — tylko w kierunku wybieralności członków sądu orzekającego przez ogólne zgromadzenie sądu, (a nie przez kolegium administracyjne) i wprowadzenia kontroli odwoławczej Sądu Najwyższego nad tego rodzaju orzeczeniami, natomiast Minister Sprawiedliwości odmówił wprowadzenia dalszych zmian w kierunku utrwalenia niezawisłości sędziowskiej. Ponadto projekt zmiany nie został jak dotąd urzeczywistniony, co uwidacznia uchwała Zgromadzenia, powzięta w następującej formie:

„Walne Zgromadzenie [illegible]nia Sędziów i Prokuratorów z całą odpowiednią dla powagi sprawy stanowczością, podkreślając, że uchwały walnego zgromadzenia, zmierzające do realizacji u nas zasady niezawisłości sędziowskiej, powzięte w lutym 1938 r., nie odniosły dotychczas żadnego pozytywnego rezultatu mimo czynionych nam ze strony miarodajnej pewnych obietnic, które pozostały tylko obietnicami — wzywa Zarząd Główny do prowadzenia w tym samym kierunku sprawniejszej akcji, wykorzystując we właściwym czasie wszystkie środki, stojące do jego dyspozycji".

Z niemniejszą troską **Zrzeszenie obradowało nad zagadnieniem uposażeniowym, wiążąc je również ze sprawą niezawisłości sędziowskiej i dobra wymiaru sprawiedliwości.**

W referatach i w dyskusji podniesiono, że **sytuacja materialna sądownictwa,** mimo **obietnic, nie tylko nie uległa w okresie sprawozdawczym poprawie,** ale wobec zwiększenia ilości sędziów grodzkich, najmniej uposażonych, a zmniejszenia liczby sędziów lepiej uposażonych, czyli ograniczenia awansów, **nastąpiło automatyczne „zrównanie w dół" ogółu** sądownictwa. Na Zgromadzeniu przytaczano fakty odżywiania się przez sędziów wraz z pięciorgiem dzieci od wielu lat wyłącznie kartoflami, chlebem i sloniną.

Prawo o uposażeniach sądowniczych—to ustawa ramowa, pełna dowolności, uzależniająca naogół otrzymanie wyższego uposażenia od swobodnego uznania czynnika administracyjnego, ustawa — jak określają w sferach prawniczych — „z bramą szeroko otwartą dla niegodnych sędziego starań i zabiegów".

To też prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Kazimierz Rudnicki w dyskusji podniósł, że

„związanie stanowiska z odpowiednią grupą uposażeniową, jest najważniejszym punktem ustawy uposażeniowej; gdy sędzia na tle opłakanej sytuacji materialnej zgłasza się do władzy administracyjno - sądowej z prośbą o spowodowanie otrzymania przezeń wyższej grupy uposażeniowej, to w tym tkwi niebezpieczeństwo dla jego niezawisłości sędziowskiej".

Jednocześnie wskazywano liczne źródła pokrycia nawet w ramach budżetu Min. Sprawiedliwości podniesienia uposażenia sądownictwa.

Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Lucjan Zawistowski, m. in. wyjaśnia, że postulaty uposażeniowe sędziów i prokuratorów mogłyby być zrealizowane w chwili obecnej — w pierwszym rzędzie przy sięgnięciu do nadmiernych dochodów pisarzy hipotecznych i notariuszy.

„Biorąc przykładowo 1 okręg Sądu Okręgowego uzasadnia sędzia *p. Zawistowski,* przyznać należy nietypowy, w którym pracuje 74 pisarzy hipotecznych i notariuszy, czysty ich dochód miesięczny w 1938 roku wynosił 202.400 zł. tj. przeciętnie 2.735 zł. miesięcznie na jednego. Przy ograniczeniu tego czystego dochodu do tysiąca złotych, nadwyżka, jaką można by było przelać na dochód Ministerstwa Sprawiedliwości, wynosiłaby około 1 i pół miliona zł. rocznie, we wszystkich zaś okręgach sądowych, w których urzędują pisarze hipoteczni i notariusze: 5 — 6 milionów zł. t. j. tyle, ile potrzeba do całkowitego zlikwidowania w sądownictwie zagadnienia uposażeniowego".

Takie ograniczenie czystego dochodu pisarzy hipotecznych i notariuszy nie nosiłoby — zdaniem niektórych uczestników dyskusji — charakteru wywłaszczenia, a byłoby jedynie sprawiedliwym podziałem dochodu społecznego.

W dyskusji uczestniczył i **Minister Sprawiedliwości, p. Witold Grabowski,** który oświadczył, że ma pełne zrozumienie dla potrzeb sądowniczych, jako jednak członek Rządu „ma szerszą w tym względzie perspektywę — realne możliwości Skarbu Państwa. Na tym tle **niemożliwe jest dawanie jakichkolwiek obietnic i przyrzeczeń. - Sądownictwo musi uzbroić się w cierpliwość i musi przez czas jakiś jeszcze trwać w stanie iście bohaterskiej rezygnacji".** Projekt dotyczący pisarzy hipotecznych i notariuszy, Minister uważa w tej postaci, jaka wyłoniła się [illegible] dyskusji, za niewłaściwy, jako oparty na pewnego rodzaju wywłaszczeniu. Przechodząc do zagadnień ustrojowych, Minister oświadcza, że **zmiana przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych w przedmiocie niezawisłości w myśl żądań Zrzeszenia** [illegible] **chwili obecnej byłaby conajmniej przedwczesna".**

Na podkreślenie zasługuje, że na Zgromadzeniu wszyscy członkowie Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. od Oddziału Warszawskiego, wobec niemożności zrealizowania postulatów, wysuniętych na zeszłorocznych walnych zgromadzeniach, jako odpowiedzialni w pierwszym rzędzie za działalność naczelnej instytucji zrzeszeniowej —uznali za wskazane złożyć swoje mandaty do Zarządu głównego. W dyskusji podnoszono, że w ra[illegible] niemożności zrealizowania, z przyczyn od sądownictwa niezależnych, postulatów zrzeszonych, należałoby poddać rozważeniu celowość istnienia Zrzeszenia.

Sądownictwo jest zdecydowane na energiczną akcję o zmianę swego ustrojowego i uposażeniowego położenia. Na tym odcinku ma poza sobą całe społeczeństwo zawsze i dobrze zdające sobie sprawę ze znaczenia niezawisłości sędziowskiej dla dobra i wymiaru sprawiedliwości.

STANISŁAW NIEMYSKI.



Budżet w Senacie

PRZEMÓWIENIE MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Na zakończenie obrad w senacie nad budżetem ministerstwa opieki społecznej, minister Kościałkowski wygłosił przemówienie.

„Sprawozdania, które zostały złożone obu izbom przez pp. referentów budżetu ministerstwa opieki społecznej oraz moje przemówienia w Sejmie i na komisji budżetowej [illegible], upoważniają mnie do tego, [illegible] — że dziś szczegółowiej zagadnień mego resortu nie potrzebuję omawiać, jak również na szereg poruszonych tutaj spraw mogę nie odpowiadać, gdyż w sprawozdaniach tych znajdą panie senatorki i panowie senatorowie szereg odpowiedzi na kwestie poruszone.

Jeśli zabieram głos, to przede wszystkim dlatego, aby spełnić mój obowiązek, jaki zaciągnąłem w stosunku do wysokiego Senatu w r. ub. na komisji budżetowej, gdzie została uchwalona rezolucja co do wprowadzenia w ciągu najbliższych 3-ch lat ubezpieczeń robotników rolnych. Sprawa ta w dzisiejszej dyskusji dominowała. Konieczność jej załatwienia jest całkowicie doceniana i charakterystyczne, że nie napotkała tutaj podczas dyskusji na żaden sprzeciw. Ten sam stosunek do tego zagadnienia w większości swojej reprezentuje Sejm. Należy podkreślić, że rolnictwo jest dziedziną, w której ubezpieczenia są niedostatecznie rozwinięte i niejednolicie unormowane. Jedynie ubezpieczenia wypadkowe zostało w rolnictwie zrealizowane w sposób możliwie powszechny. Wszystkie projekty ustawodawcze do czasu wprowadzenia ustawy scaleniowej mówiły o wprowadzeniu ubezpieczeń emerytalnego i chorobowego dla rolnictwa w całej Polsce.— Niestety, w parlamencie sprawa ta nie została zrealizowana. W wykonaniu rezolucji roku ubiegłego zarządziłem przeprowadzenie szczegółowych badań przez instytut spraw społecznych. Prace nad tą sprawą są w instytucie na ukończeniu i stoły się przedmiotem dyskusji pomiędzy rzeczoznawcami instytutu a poszczególnymi działami mego resortu. [illegible] Mogę zapewnić Wysoką Izbę, [illegible] jeszcze w tym roku wniosę do Rady Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych.

*

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Senatu była rozpatrywana ustawa o dotacji na F.O.N. i o planie inwestycyjnym.

Senat ustawę przyjął.

WSPÓLNA GRANICA Z WĘGRAMI

Przed przystąpieniem [illegible] porządku dziennego marszałek Senatu zwrócił się do Izby z następującym przemówieniem:

Wysoka Izbo! Zanim przystąpi[illegible] do naszych dalszych obrad, chcę się podzielić z Izbą dobrą nowiną: W dzisiejszym dniu zetknęły się na przełęczach Karpat wojska Rzeczypospolitej Polskiej i wojska Królestwa Węgier. (Oklaski).

Wysoka Izbo! Niech mi wolno będzie wyrazić radosne przekonanie, że uścisk dłoni, który wymienili między sobą dowódcy oddziałów armii polskiej i węgierskiej, będzie uściskiem dłoni dwóch bratnich narodów na wieczne dobre sąsiedztwo, na mocną, wierną, męską przyjaźń. (Ożywione długotrwałe oklaski).

Po chwili Senat dowiedział się o oddaniu się Słowacji pod opiekę „Trzeciej" Rzeszy.

Kredyty dla uchodźców hiszpańskich

PARYŻ (PAT-). Izba deputowanych przyjęła 400 głosami przeciwko 133 projekt ustawy przewidującej przyznanie kredytów w wysokości 150 milionów na pomoc dla uchodźców hiszpań-

Oburzenie w Ameryce

NOWY JORK, 17.3. Wiadomości o obsadzeniu obszarów czeskich przez wojska niemieckie i utworzeniu protektoratu Czech i Moraw, wywołały w opinii amerykańskiej powszechne oburzenie i wzrost nastrojów antyniemieckich. Znajduje to wyraz w licznych artykułach prasowych, atakujących politykę Rzeszy.

Amnestia dla ochotników hiszpańskich

PARYŻ (PAT-). Senat przyjął uchwaloną przez izbę deputowanych ustawę o amnestii dla b. ochotników hiszpańskich 173 głosami przeciw 123-em. Amnestia ta dotyczy tych obywateli francuskich, którzy nie zastosowali się do wezwania rządu francuskiego z września ub. roku i nie opuścili szeregów hiszpańskich.

Ci, którzy mieli świecić przykładem...

Starosta Szaliński i marszałek Sejmu Śl. Grzesik w świetle oceny prokuratora

Komisja Min. Skarbu stwierdziła w wyniku badania agend KKO pow. świętochłowickiego *potworną gospodarkę kredytową, która doprowadziła* na przestrzeni stosunkowo niedługiego okresu istnienia Kasy *do bezpowrotnej straty 329.000 zł.*, która to suma stanowi 25% ogółem udzielonych przez tę Kasę kredytów. Straty te są efektywne i mogą się zwiększyć o straty na kredytach, uważanych za zamrożone.

Największe i najcharakterystyczniejsze z tych kredytów, bezpowrotnie utraconych są: Silesia, Otwock, Lechowski i Borkenhagen (kredyt łączny: „Silesii" milion złotych, hr. Tyszkiewicz 101.950 zł., J. Sokół 145.552 zł, Rolf Weber 161.361 zł., Alfred Müller 137,555 zł., Huta Szkła Orzesze 484,785 zł., Paweł Fojcik 87.000 zł., Ruth Nebel 30.000 zł.).

Komisja Ministerialna stwierdza z naciskiem, że straty te nie są wynikiem kryzysu i załamania się koniunktury, ale tylko i wyłącznie z powodu wadliwej administracji, niedbalstwa i lekceważenia w udzielaniu kredytów z naruszeniem statutów i bez należytego zabezpieczenia, co fakt niedbalstwa podnosi do olbrzymiego znaczenia.

Prokurator podnosi w tych aktach, że w skład zarządu wchodzili pp. starosta Szaliński, marszałek Grzesik, Ceglarski, Strużyna i cytuje charakterystyczny dla gospodarki tej Kasy wypadek udzielenia kredytu „Silesii".

Właścicielem „Silesii" był p. Grzesik, będący jednocześnie członkiem zarządu Kasy i w tym charakterze uczestniczył niejednokrotnie w posiedzeniach przy UDZIELANIU KREDYTU DLA SAMEGO SIEBIE.

Firma ta powstała w ogóle bez kapitału zakładowego. *Kapitałem zakładowym „Silesii" stał się udzielony p. Grzesikowi na „Silesię" kredyt I-szy w wysokości 600.000 zł.* Ponieważ firma nie miała kapitałów własnych, po puszczeniu jej w ruch Kasa musiała dostarczać dalszych kredytów, a za tymi poszły jeszcze dalsze.

Znamienny jest wypadek, specjalnie podkreślony przez prokuratora, że *starosta Szaliński już po aresztowaniu Dyrdy i osadzeniu go w więzieniu za nadużycia w Kasie, wystosował do niego pisany dokument, w którym dziękuje mu za pełną poświęcenia pracę w K. K. O. powiatu świętochłowickiego.*

SAM SOBIE PRZYZNAWAŁ POŻYCZKI I SAM SIĘ „KONTROWAŁ".

W aktach dochodzeń mówi się dalej *o roli Komisji Rewizyjnej Kasy, w której zasiadał p. Grzesik.* Kiedy ówczesny kontroler Zw. K. K. O. Janusrowski podniósł bardzo poważne zarzuty przeciwko gospodarce Kasy, p. Grzesik wspól[illegible] p. Brzuską uznali imieniem Komisji Rewizyjnej, że wszystkie te zarzuty zostały przez Kasę wyjaśnione. A w tym właśnie czasie — podnosi prokurator — udzielono najwięcej tych kredytów, które poszły na straty.

Niektóre protokuły stwierdzające te niedomagania Kasy wogóle zaginęły z akt Kasy.

Dochodzenia z tych oskarżeń musiano umorzyć, ze względu na przedawnienie. Wobec nie wniesienia przeciwko temu odwołania, prokurator uważa umorzenie za prawomocne. Obrońcy wyrażają odmienne przekonanie.

Dla opinii już nie tylko Śląska, ale i całej Polski jest bardzo ciekawe, JAKIE KONSEKWENCJE WYNIKNĄ Z UJAWNIENIA OPISANYCH TU FAKTÓW.

Odwołanie exposé min. Becka

Zapowiedziane na czwartek posiedzenie Komisji Zagranicznej Sejmu, na którym min. Beck miał wygłosić expose, nie odbyło się.

P. min. Beck nie miał Sejmowi nic do powiedzenia...

Goście angielscy w Warszawie

WARSZAWA (PAT.) W dn. 19 b. m. przybywa do Warszawy na zaproszenie ministra przemysłu i handu P. R. S. Hudson, podsekretarz stanu urzędu handlu zagranicznego W. Brytanii.

Z okazji tej wizyty, posiadającej charakter kurtuazyjny, będą mogły być omówione informacyjnie niektóre bieżące zagadnienia z dziedziny polsko-angielskiej wymiany towarowej.

Rada miejska Warszawy zbierze się 28 marca

W czwartek Ministerium Spr. Wewnętrznych powzięło decyzję w sprawie protestów, zgłoszonych w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Warszawie. Oba złożone protesty zostały nieuwzględnione; tym samym wybory z 18 grudnia r. ub. uprawomocniły się.

W skład Rady wchodzi 40 radnych Komitetu Narodowo-Gospodarczego, 27 radnych P. P. S., 16 radnych „Bundu", 8 radnych Str. Narodowego, 5 „Obozu narodowo radykalnego", 2 ogólno - żydowskiego bloku narodowego" i jeden Bloku sjonistyczno - demokratycznego. W ślad za tym wyznaczone zostały terminy pierwszych posiedzeń nowej Rady i wyborów zarządu miejskiego oraz wniesienia preliminarza budżetowego na r. 1939/40 i prowizorium na pierwsze miesiące nowego roku budżetowego.

Zebranie wyborcze Rady Miejskiej celem wyboru prezydenta miasta, pięciu wiceprezydentów i [illegible]iu ławników zostało zarządzone na wtorek 2 8marca. Następnego dnia t. j. w środę 29 marca odbędzie się pierwsze normalne posiedzenie, na które zarząd miejski wniesie przygotowany jeszcze w październiku r. ub. preliminarz budżetowy na r. 1939/40 oraz prowizorium na pierwszy okres nowego roku. (PAT)

Nowi posłowie Słowacji w Warszawie i Berlinie

BRATYSŁAWA (PAT.). Posłem republiki słowackiej w Berlinie został mianowany b. minister oświaty Mateusz Czernak, zaś przedstawicielem dyplomatycznym w Warszawie dr. Karol Klinkowski, dotychczasowy szef służby bezpieczeństwa.

Śmiertelny wypadek

W mieszkaniu Szypułów w Rybniku wydarzył się tragiczny wypadek. 22-letni Antoni Szypuła, czyszcząc rewolwer manipulował nim tak nieostrożnie, że spowodował wystrzał a kula trafiła go w głowę, skutkiem czego śmierć nastąpiła momentalnie. O wypadku powiadomiono władze prokuratorskie.

Co pokaże na wystawie w Nowym Jorku

Ministerstwo Komunikacji?

Sala Ministerium Komunikacji w Pawilonie Polskim w Nowym Jorku zawiera dziesięć stoisk ilustrujących rozwój kolejnictwa, linii lotniczych i okrętowych, turystyki, ośrodków przemysłowych i handlowych, oraz stoiska propagujące zwiedzanie naszych ośrodków sportowych i zabytków sztuki.

Na podstawie szczegółowo opracowanych projektów oraz wykonanych już fragmentów stoisk i eksponatów można odtworzyć sobie dokładny wygląd sali.

Na wprost wejścia znajduje się stoisko Ministerium Komunikacji. Ściana z kamiennej okładziny, na niej orzeł kuty w żelazie, napis plastyczny metalowy: „Polish State Railway" mapa anegdotyczna połączeń kolejowych w Polsce (art. graf. Karolak) oraz symetrycznie rozmieszczone fotografie przedstawiające rozwój kolejnictwa i inwestycje Ministerium Komunikacji. Na ścianie stykającej się ze ścianą Ministerium Komunikacji grafika art. graf. T. Lipskiego, ilustrująca rozwój kolei i turystyki w Polsce wykazuje umożliwienie szerokim masom korzystanie z przejazdów pociągami popularnymi Ligi Popierania Turystyki i wygodę w podróży. Przed stoiskiem eksponaty i precyzyjne modele lokomotyw chrzanowskich (parowozy polskie mają najcięższe składy na świecie), wózek pod wagony polskiej konstrukcji, silnik Ebermann - Diesel polskiej konstrukcji niezwykle przystosowany do ciężkich warunków klimatycznych i terenowych.

Do zasadniczego stoiska Ministerium Komunikacji dotyka ściana Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe z ogromną mapą dwóch kontynentów z łączącymi je liniami GAL'u, wykonana specjalnie techniką na drzewie przez art. graf. T. Piotrowskiego. Na tle tej mapy umieszczone są dwa modele okrętów M. S. „Batory" i M. S. „Piłsudski".

Za ścianą GAL'u umieszczono trzy identyczne ścianki przedstawiające: sport lotniczy, narciarski — związane z nim inwestycje i imprezy, oraz sport żeglarski i rybacki. Każdą z tych ścian dzieli w połowie panorama przedstawiająca w: stoisku lotniczym — wzlot balonów na zawodach Gordon Benneta, narciarskim — panoramę Tatr, żeglarskim — panoramę jezior augustowskich. Każda panorama ujęta jest z obu stron rzeźbami w drzewie, wykonanymi przez szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Całość ściany kończy stoisko najnowszych naszych osiągnięć na polu rozwoju przemysłu i handlu — C. O. P., Gdynia, przedstawione jako młode pędy, wyrastające z dębowego pnia — za nim grafika — okręty, dźwigi, kominy fabryczne, piece hutnicze i t. p. W pień drzewa wmontowane fotografie inwestycji w C. O. P. i dźwigów portu gdyńskiego.

Następna ściana poświęcona jest zabytkom architektury i złożona z samych powiększeń fotograficznych, przed którymi stoi model Starej Warszawy, kościółka w Rabce (inż. arch. M. Kuźma) oraz globus t. zw. „Kopernikowski" z Biblioteki Jagiellońskiej, na którym po raz pierwszy oznaczono ląd nazwany Ameryką.

Na suficie zawieszony jest naturalnych rozmiarów szybowiec typu „Orlik", przeznaczony na dar dla Polonii amerykańskiej, oraz punkt oświetleniowy w kształcie klucza żurawi, kutych w metalu.

Całość została opracowana przez Centralne Biuro Projektów i Studiów Polskich Kolei Państwowych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

O BUDOWĘ LODOWISKA SZTUCZNEGO NA STADIONIE

Warszawskie Tow. Łyżwiarskie zwróciło się do Państwowego Urzędu WF. z propozycją przydzielenia terenu pod lodowisko sztuczne w Warszawie na Stadionie WP. w okolicach pływalni reprezentacyjnej. Projekt ten PUWF obiecał w najbliższym czasie rozpatrzyć. O ile odpowiedź PUWF. byłaby pozytywna, wtedy WTŁ. przyśpieszyłoby sprzedaż swego terenu w Dolinie Szwajcarskiej. Poprzednio wytyczony teren pod lodowisko sztuczne na Saskiej Kępie jest ze względu na dużą odległość od centrum niezbyt dogodny, a ponadto istnieją także inne trudności z wybudowaniem tam lodowiska sztucznego.

PŁYWANIE

PROGRAM ZIMOWYCH MISTRZOSTW PŁYWACKICH W HALI KRYTEJ

Program zimowych mistrzostw pływackich w hali krytej, które odbędą się 18 — 19 b. m. na pływalni Akademii WF., przedstawia się następująco:

Sobota godz. 11 przedbiegi, godz. 18-ta finały 400 m. dow. panów, 100 m. dow. pań, 100 m. klas. panów, 200 m. klas. pań, 300 m. zmiennym panów, 100 m. dow panów, 300 m. zmiennym pań, 4x120 m. dow. pań, 3x100 m. zmiennym panów, skoki trampolinowe pań.

Niedziela godz. 11-ta przedbiegi, godz. 18-ta finały 200 m. klas. panów, 400 m. dow. pań, 200 m. dow. panów, 100 m. klas. pań, 100 m. na wznak panów, 3x100 m. zmiennym pań, skoki trampolinowe panów, mecz waterpolowy team A — team B.

TENIS

ZWYCIĘSTWA TENISISTÓW NA RIWIERZE

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Cannes, Ksaworowski pokonał Fletatiera 6:1, 6:1, Tłoczyński pokonał Guyoneta 6:0, 6:1, Vastapane 6:2, 0:2, a przegrał w ćwierćfinale z Peilzzą 4:6, 4:6, zaś Hebda pokonał w ćwierćfinale Schroedera 3:6, 7:5 6.3.

NARCIARSTWO

NOWY SPOSÓB OCENY SKOKÓW NARCIARSKICH

W dniach 18 — 20 b. m. w Zakopanem rozegrane zostaną mistrzostwa Pol. Zw. Narciarskiego w kombinacji alpejskiej, oraz odbędzie się na krokwi wielki konkurs skoków.

Program przewiduje w sobotę 18 b. m. biegi zjazdowe pań i panów z Kasprowego Wierchu na dolne Kalatówki (trasa nr. 2), w niedzielę wielki konkurs skoków na krokwi o nagrodę imienia mjr. Oestgarda, prezesa FIS. W poniedziałek, 20 b. m. slalom pań i panów w suchym żlebie na Kalatówkach. Konkurs skoków im. mjr. Oestgarda wszedł na stałe do programu zawodów narciarskich PZN.

Podczas niedzielnego konkursu skoków na krokwi zastosowany zostanie poraz pierwszy w Polsce nowy sposób oceny skoków narciarskich. Sposób ten polega na mierzeniu szybkości skoczka na rozbiegu. Ocena powyższa po dodaniu noty za długość skoku, będzie podstawą przy ostatecznej klasyfikacji zawodnika. Ten sposób oceny skoków stosowany był już kilkakrotnie w Niemczech i Szwajcarii.

Mierzenie szybkości narciarzy na rozbiegu, niezbędne przy nowym systemie oceny skoków, dokonywane będzie zegarem elektrycznym.

Radio warszawskie

SOBOTA, 18 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Pieśni żołnierskie. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański. 17.15 Przegląd nowych wynalazków. 17.25 Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert popularny (z Wilna). 20.00 O doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego. 20.15 D. c. Koncertu. 20.35 Aud. inform. 21.00 Muzyka i humor żołnierski. 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemiec. 23.15 Polska muzyka rozrywkowa.

WARSZAWA II. 14.00 Muz. tan. 15.00 Wiad. sportowe i Parę infor. 15.10 Utwory polskie w wykonaniu Anthel van Weck-Czapińskiej (sopran) i Lucji Drega-Sobielowej (fortepian). Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. polska z płyt. 16.45 Muz. lekka i tan. (płyty). 17.25 Chór P. R. 17.50 Muz. franc. na tematy hiszpańskie (płyty). 21.05 Brahms. Wyk. Tadeusz Kowalski (wiolonczela) i Stanisław Staniewicz (fortepian). 21.35 Boito „Mefistofeles" — opera (płyty).

NIEDZIELA, 19 marca

7.15 Pieśń. 7.20 Ork. wojsk. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nab. z Wilna. 10.45 Pieśni o wolności. 11.10 „Sztafeta wzdłuż granic Polski" — reportaż słowno-muzyczny. 12.03 Poranek muzyczny (z Łodzi). 3.00 Muzyka obiadowa z Katowic. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Dziady" — A. Mickiewicza (wieczór III). 17.45 Koncert solistów (z Gdyni). Krystyna Wyrobek-Roemerowa — fortepian i Zdzisław Roemer — skrzypce. 18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego". 18.40 Witold Maliszewski: „Z niwy polskiej" — suita. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego. 19.15 Muzyczna fantazja. 19.35 Orkiestra i soliści (płyty). 20.15 Aud. inform. 21.15 „W cieniu miecza": Leopolda Staffa. 21.55 Koncert pod dyr. Straszyńskiego z ud. Maryli Karwowskiej — sopran i Al. Michałowskiego — bas. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. angielskim.

WARSZAWA II. 14.30 Pieśni A. Witowska-Kamińska — mezzo-sopran. 14.50 Ballady i legendy. 15.45 Muzyka popularna (płyty). 16.45 Marian Rudnicki: „Hej ty Wisło". 17.03 Muz. lekka (płyty). 18.40 Witold Maliszewski: „Z niwy polskiej". 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P., Prof. Ignacego Mościckiego. 19.15 Marcin Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — muzyczna fantazja. 21.03 Bach w instrumentacji Leopolda Stokowskiego. 21.55 Forma koncertu instrumentalnego (płyty). Fryderyk Chopin. 22.58 Muzyka lekka.

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

M. Kowalewski 22

Moja droga do Socjalizmu

Zaznaczyć trzeba, że i ludność miejscowa też świętowała dzień 1 Maja, tylko w sensie spotykania wiosny, chociaż było dużo tamtejszych gospodarzy, którzy doskonale rozumieli jakie dzień 1-go Maja ma znaczenie dla robotnika i chłopa, a to zawdzięczając politycznym, którzy mieszkając u nich starali się takie kwestie im wyjaśnić.

Od czasu do czasu zbieraliśmy się wspólnie dla podzielenia się wiadomościami w sprawach nas obchodzących, o ile któremu z nas udało się je zdobyć, a także gdy otrzymaliśmy trochę miodu przysłanego dla nas wszystkich przez byłego zesłańca. W takich wypadkach urządzaliśmy sobie herbatkę. Czasem przez ludność miejscową byliśmy zapraszani na herbatę lub na jakieś uroczystości rodzinne. Czuło się, że byli dumni, gdy mieli u siebie w gościnie politycznych.

Dla mnie jako dla robotnika od dziecka przyzwyczajonego do twardego życia, strona materialna nie była zbyt ciężka. Starałem się jak tylko mogłem ażeby cośkolwiek dorobić, chociażby to była praca najcięższa i aby dożyć możliwie do ukończenia zesłania.

Na ogół życie płynęło monotonnie, a zimą wprost sennie. Tylko czytanie książek, naturalnie w rosyjskim języku, skracało nam wiele wieczorów zimowych. Urozmaiceniem w naszym życiu było otrzymywanie korespondencji. Zimą i latem raz na tydzień poczta przychodziła, na którą my zesłańcy oczekiwaliśmy z wielkim utęsknieniem. Gorzej było z dostarczaniem poczty wiosną i jesienią, ponieważ w tym czasie były przerwy w komunikacji trwające od miesiąca do 6-ciu tygodni. Przyczyną był niepewny lód na rzece Irtysz.

Dzień, w którym przybywała poczta, był dniem niezwykłym nie tylko dla nas, którzy najbardziej byliśmy zainteresowani, ale w ogóle dla wszystkich mieszkańców. Wszyscy, z wyjątkiem dzieci, starców lub chorych wychodzili nad rzekę, ażeby zobaczyć parowy statek i na nim obce twarze.

Wszystkie niedostatki i przykrości, jakie przeżywaliśmy możnaby nazwać półbiedą, gdyby nie tęsknota za krajem i rodziną, która żarła nam serca, w szczególności mnie, gdyż jako Polak byłem sam jeden wśród obcego mi narodu.

Już w połowie lata 1915 roku zostałem zawiadomiony, że z powodu 300-lecia panowania domu Romanowych, czas zesłania skraca mi się o rok, czyli kończy się 27 grudnia st. st., t. j. w trzeci dzień świąt rosyjskich Bożego Narodzenia.

Postanowiłem nie czekać do wiosny na parowy statek, a za wszelką cenę starać się wyjechać w oznaczonym terminie. Nie łatwo było przebyć drogę saniami w czasie największych mrozów i zawiei śnieżnych do najbliższej stacji kolejowej, t. j. do powiatowego miasta Tiumienia. Przestrzeń ta od sioła Samorowskoje do Tiumienia wynosiła wiorst 750. Trzeba było zdobyć pieniądze na kupno konia, by jechać swobodnie, wygodnie i tanio.

W parę dni potem umówiłem się z kilkoma gospodarzami, że na sezon jesienny, t. j. we wrześniu będę z nimi łowić ryby, ale nie jako robotnik, lecz udziałowiec, to znaczy, że złowioną rybą podzielimy się na równe części. Połów udał się bardzo dobrze. Po sprzedaży ryb, kupiłem konia, ale trzeba było postarać się o sanie, uprząż i trochę pieniędzy na drogę, a pozostało mi tylko 3 miesiące czasu.

Od połowy listopada do Bożego Narodzenia był drugi sezon łowienia ryb pod lodem. Umówiłem się z jednym gospodarzem, że będę łowić z nim do spółki, a ponieważ ja przyrządów rybackich nie miałem tylko on, więc zrobiliśmy umowę, że złowioną rybę podzielimy na trzy części, z tego ⅓ dla mnie a 2/3 dla niego.

Moi towarzysze stanowczo odradzali mi godzić się na te warunki, dowodząc, że jest to praca na mrozie i wietrze, bardzo ciężka, że poodmrażam sobie ręce i niewiele zarobię. Że praca była ciężka i przykra, to mieli rację, bo na 20 lub 25-stopniowym mrozie trzeba było gołymi rękami wyciągać z wody w przerębli sieć, do której były umocowane ciężkie kamienie. Od wiatru skóra na rękach popękała do krwi, ale rąk nie odmroziłem, pracy przedwcześnie nie porzuciłem, a zarobiłem nieźle.

Koń, którego kupiłem, był to pięcioletni ogier, miał tylko wadę, że nie dawał się okiełznać i był bardzo dziki. Gospodarz, od którego go kupiłem, był człowiekiem starszym, więc nie chciał się z nim szarpać. Dlatego sprzedał mi go bardzo tanio, bo za 45 rubli. Za sanie t. zw. koszówkę dałem 4 ruble i za uprząż 4 rb. Na saniach umocowałem pałąki, które obciągnąłem workiem, co w czasie jazdy zabezpieczyło mnie z tyłu i z boków od wiatru.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Doroczna Konferencja Delegatów Zw. Zaw. w Krakowie

odbędzie się dn. 193 b. r. o godz. 9 rano w domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17 z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie 2) Wybór Prezydium Konferencji. 3) Sprawozdanie Rady Zw. Zaw. i Komisji Rewizyjnej. 4) Referat Delegata Komisji Centralnej Zw. Zaw. z Warszawy. 5) Wybór Wydziału Rady i Komisji Rewizyjnej. 6) Uchwalenie rezolucji. 7) Wnioski.

Na powyższą konferencję będą dopuszczeni tylko delegaci upełnomocnieni, którzy wykażą się mandatem, wydanym przez Radę na podstawie pisma danego Oddziału Związku.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Okręgowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. z województwa krakowskiego

odbędzie się dn. 19 marca b. r. o godz. 1-ej po południu w Krakowie w domu Z. Z. Z. przy ul. Warszawskiej 17.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium Zjazdu, 3) Referat Delegata K. C., 4) Wybór Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, 5) Uchwalenie rezolucji, 6) Wnioski.

W powyższej konferencji wezmą udział tylko Delegaci Związków Zawodowych woj. krakowskiego za okazaniem mandatu, wystawionego przez dany Związek, wybrani według ordynacji wyborczej, obowiązującej w danej organizacji.

Za Komisję Organizacyjną Zjazdu:
Sekretarz Ork. (—) **K. Przybyś.**
Przewodniczący (—) **R. Bator.**

XI Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „SAMOPOMOC" w Nowym Sączu

odbędzie się dnia 2 kwietnia 1939 r. godz. 9 rano w Domu Robotniczym w Nowym Sączu przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 17 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, ukonstytuowanie prezydium i odczytanie regulaminu obrad.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za 1938 rok oraz przedłożenie budżetu na 1939 rok.
4. Odczytanie protokółu z lustracji Spółdzielni w 1938 roku.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli w 1938 r.
6. Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, rachunków, strat i nadwyżek za 1938 r. budżetu na 1939 r., oraz powzięcie uchwały w sprawie protokółu z lustracji Spółdzielni i zamknięć rachunkowych.
7. Sprawa kredytów Członkowskich.
8. Podział czystej nadwyżki bilansowej.
9. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
10. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.
11. Wnioski.

Uwaga: Żadnych zaproszeń na Zgromadzenie wydawać się nie będzie.

Rada Nadzorcza Spółdzielni — **Zarząd Spółdzielni**

Kronika Bielsko-Biała i okolic

Komorowicka 4

Bagatelizowanie spraw ważnych

Okręg Bielsko - Bialski, jako uprzemysłowiony, ma wiele potrzeb pilnych i koniecznych. Wiemy o tym wszyscy. Wie o tym również Ministerium Opieki Społecznej, któ re powinno się tym okręgiem prawdziwie opiekować, jeżeli idzie o inspekcję pracy i warunki pracy. Prawda, od kilku lat w Białej — Bielsku istnieją dwa Inspektoraty Pracy, w których zatrudnionych jest dwóch inspektorów pracy i dwóch podinspektorów. Pracy, jednak panowie ci mają po uszy i nie mogą jej nadążyć.

Z tych powodów Klasowe Związki Zawodowe zażądały od Min. Op. Społecznej ustanowienia przy tut. inspektorach pracy także asystentów dla wizytacji i kontroli zakładów pracy w zakresie przepisanego im prawa, by tym sposobem odciążyć samych inspektorów, którzy winni zająć się zasadniczymi sprawami ochrony praw robotniczych.

Żądanie to uznał za słuszne główny inspektor pracy p. Klott na konferencji z przedstawicielami Kl. Zw. Zawodowych dnia 18 marca 1938 r. w Bielsku. Niestety, upłynęło już rok od tej konferencji i przyrzeczenia, ale Min. Opieki Społecznej nietylko nie przydzieliło tutejszym inspektorom pracy asystentów, ale zabrało obu podinspektorów: p. Cięciałę z Bielska i mgr. Szczekockiego do innych okręgów.

Z tego też powodu w obu Inspektorach jest ogromny nawał pracy, który — ze szkodą dla świata pracy nie może być załatwiony w porę i z korzyścią.

Wyrażamy kategoryczny protest przeciwko bagatelizowaniu przez Min. Opieki Społecznej tutejszego okręgu przemysłowego.

Domagamy się niezwłocznego powołania do Bielska podinspektorów pracy i asystentów. Leży to w interesie Państwa. O tym panowie w Warszawie powinni wiedzieć.

Doroczna konferencja Związków Zawod.

W niedzielę, dnia 19 marca 1939 r., o godz. 9-ej odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku

DOROCZNA KONFERENCJA

delegatów Kl. Zw. Zaw. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium.
2) Odczytanie protokółu.
3) Sprawozdania: a) kasowe, b) Kom. Rewizyjnej, c) sekretarza.
4) Dyskusja nad sprawozdaniem.
5) Referat sekretarza Kom. Centralnej.
6) Wybór Kom. Okręgowej.
7) Wolne wnioski.

Delegatów uprasza się o punktualne przybycie.

Sekretarz K. Rosner.

Przewodniczący A. Pysz.

Towarzysze czytajcie prasę socjalistyczną

Biurokratyczna matematyka

35 jest więcej niż 36

Czytelnik przetrze zapewne oczy ze zdumienia i w osłupieniu będzie trwał przez kilka chwil, zanim dojdzie do równowagi umysłu i ducha. No, bo jakże to może być? Już w pierwszej „normalce" wkuwali, że 36 „starsza" liczba od 35. I tak już było przez całe życie. Aż tu nagle dowiaduje się człowiek, że akurat jest odwrotnie. I to nie od byle kogo. Od samego wiceprezydenta królewskiego miasta Krakowa. I w nie byle jakich okolicznościach. Bo na posiedzeniu Rady Mijskiej z wysokości stolca przezydialnego. A jak się stało — opowiem. Krótko i węzłowato. A więc:

Zebrało się 22 lutego 1939 roku 70 rajców miasta, aby wybrać włodarza podwawelskiego grodu i jego zastępcę. Przed tym rajcowie musieli wybrać przewodniczącego zebrania, który by te wybory przeprowadził gładko, bez machlojek. Stało się jednak tak, że na przewodniczącego postawiono dwóch kandydatów i każdy z nich dostał równiusieńko po 35 głosów. Prawo ma na to sposób. Aktualny wiceprezydent ciągnął losy i jednego z kandydatów wyciągnął z urny. Oczywiście nie za uszy. Odbyły się zatym wybory ale wyniku nie dały, jako że nie wszyscy rajcy chcieli głosować na socjalistów. A no, trudno. Trzeba było drugi raz się zebrać i wybierać. P. wojewoda zarządził zebranie; p. wiceprezydent wykonał. Do tej chwili wszystko w porządku jak największym. Zebrali się 15 marca rajcy miejscy po raz drugi. Najsamprzód trzeba wybrać przewodniczącego zebrania. A rajców wszystkich zeszło się 71; brakowało tylko jednego socjalisty, uwięzionego od przeszło 3 miesięcy.

Większość wedle prawa art. 5 ust. 2 jest ZWYKŁA, a więc nie musi mieć jakichś specjalnych kwalifikacyj. P. wiceprezydent zarządził głosowanie. Znowu, jak za poprzednim razem, było dwóch kandydatów. Rajcy głosowali grzecznie, spokojnie wrzucając karteluszki do urny. Wynik: KANDYDAT SOCJALISTYCZNY 36 GŁOSÓW, „OZONOWIEC" 35. Według wszelkich praw, reguł matematycznych, logiki i zdrowego rozumu przewodniczącym powinien zostać ten, który dostał 36 głosów.

Ale od czegóż jest biurokracja ze swoją własną matematyką, ze swoją logiką, ekwilibrystyką interpretacyjną, ze swoim własnym prawem i ze swoim rozumem! P. wiceprezydent ex cathedra orzekł. Słuchajcie i wstrzymajcie się naraz od śmiechu.

71 rajców: połowa z tego 35 rajców i jedna połówka rajcy. Do większości trzeba o jednego więcej niż połowa — to znaczy albo, jak kochani warszawiacy mówią, znakiem tego 36 rajców — i znowu połówka rajcy. Ale już tę połówkę rajcy pan wiceprezydent „w dobroci swej niepojęty" zaokrąglił do całego rajcy. Poprostu dodał drugą połóweczkę. Musowo ma głosować na jednego kandydata 37 rajców, bo 36 na 71 jest za mało. I pan wiceprezydent zakonkludował z miną wielce dostojną, ŻE RAJCY WYBORU PRZEWODNICZĄCEGO ZEBRANIA NIE DOKONALI — i z takimże samym namaszczeniem zamknął posiedzenie.

Ileż w tym wszystkim mądrości wprost przedziwnej, mądrości nie znającej granic prawa, rozsądku, dobrej woli i logiki.

Gdy kandydat miał 35 głosów, mógł przewodniczyć. Taka liczba była wystarczająca. Ale gdy dostał 36, to jest za mało. Chyba, że dostanie 37! I w ten sposób liczba 36 znalazła się na indeksie magistrackim z woli zdolnego i pojętnego ucznia biurokratycznej matematyki. Biednaż ty moja liczbo! A teraz możecie się już śmiać. Jest z czego i kogo.

Proces konfidentów i paserów

Zeznania komisarzy policji

Rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

Pierwsza grupa świadków, to wyżsi oficerowie policji krakowskiej.

Pierwszy miał zeznawać inspektor *Kazimierz Bilewicz*, naczelnik wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Krakowie. Zeznania jego odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Następnie zeznawał nadkomisarz *Stan. Pollak*, b. naczelnik Wydziału Śledczego w Krakowie, obecnie naczelnik Wydziału Śledczego w Łodzi.

Świadek stwierdza na wstępie, że w roku 1924 został przydzielony do Wydz. Śledczego i do połowy 1926 kierował brygadą kryminalną, a od tego czasu do roku 1937 był naczelnikiem Wydziału Śledczego.

Oskarżonych wywiadowców świadek zna z pracy policyjnej. Korpak i Klimek byli informatorami w sprawach kryminalnych. Każdego informatora kryminalnego można podejrzewać o to, że czasem coś ukradnie lub trudni się paserstwem.

Świadek mówi o kwalifikacjach poszczególnych oskarżonych. Osk. Piskorowi nie może nic zarzucić, był sumienny, pracowity, zdolny — i nie uważa go za zdolnego do nadużyć służbowych. Tosza był trochę nerwowy, czasem w stosunku do stron zachowywał się nieodpowiednio, ale cieszył się pełnym zaufaniem. Również Nowakowi nie można było nic zarzucić. Micór do roku 1935 sprawował się dobrze, później wpłynęło przeciw niemu doniesienie i został ukarany. Stracił przez to w swej opinii, tym bardziej, że „leciał na łatwe wyniki". Wdowiak też pracował jakiś czas w Wydz. Śl., był samodzielnym i dobrym wywiadowcą, ze swych zadań wywiązywał się i cieszył się dobrą opinią.

Prok.: Czy gdy chodziło o jakąś specjalną większą kradzież, czy u wybitniejszych osobistości, to dawał pan specjalne zarządzenia i kładł nacisk na odzyskanie rzeczy?

Świadek: Nie.

Prok.: A czy mówił pan o tym, aby kładli nacisk na ujawnienie sprawców?

Św.: Tak, to się zdarzało.

Prok.: Ale mówiono, że w razie odebrania rzeczy można patrzeć przez palce r paserów?

Świadek: Tego nie było.

Z kolei nadkom. Pollak udziela wyjaśnień w poszczególnych wypadkach objętych aktem oskarżenia.

W dalszym ciągu zeznawał komisarz *Włodzimierz Hrycyna*, kierownik IV Komisariatu P. P. w Krakowie. gdzie pracował osk. Wdowiak.

Świadek ma o Wdowiaku bardzo dobrą opinię i wystawia mu bardzo dobre świadectwo. Co do Korpaka, to w r. 1934, gdy świadek objął kierownictwo IV Komisariatu, przyszli Korpak i Klimek i zaofiarowali swe usługi jako konfidenci. Świadek powiedział, że informacje ich będą sprawdzane i dopiero później wynagradzane. Od tego czasu nikt się z nich więcej nie pokazał.

Przy jakiejś sposobności doszło do wiadomości świadka, że Korpak trudnił się paserstwem, że skupuje rzeczy za bezcen i wyzyskuje złodziei. Zaczęto przeprowadzać obserwacje i czaty, ale bez rezultatu. Była mowa o tym, że obserwacje nie dają wyników, bo Korpak pracuje w ten sposób, że wszystko załatwia poza domem.

Następnie komisarz P. P. mgr. Michał Cygan, b. zastępca kierownika Wydziału Śledczego w Krakowie obecnie w Warszawie zeznaje, że poznał oskarżonych najpierw jako informatorów, a później dopiero, na podstawie doniesień, dowiedział się, że są paserami.

O fałszywych raportach osk. Piskora i innych świadek nic nie wiedział.

Bolączki mieszkańców ul. Mostowej

Po zburzeniu t. zw. starego mostu, łączącego ul. Mostową z Podgórzem, ówczesny Zarząd miejski przyrzekł, że zbuduje specjalną kładkę, aby bodaj w ten sposób zaspokoić potrzeby mieszkańców tej dzielnicy, którym zburzenie mostu spowodowało wielkie szkody. „Obiecanka cacanka a głupiemu radość" — mówi przysłowie w myśl którego postąpił prześwietny magistrat. Mieszkańcy ulicy i całej dzielnicy czekali cierpliwie długi czas na spełnienie obietnicy, ale jakoś nic z tego nie wyszło. Otrzymaliśmy w tej sprawie pismo zaopatrzone kilkudziesięcioma podpisami, apelujące do Zarządu miejskiego i Rady miejskiej o usunięcie tej bolączki.

Przyłączamy się do tego apelu z tym przekonaniem, że magistrat jak najrychlej załatwi tę sprawę. Niech zastosuje inne przysłowie — „słowo się rzekło, kobyłka u płotu". Tak będzie i zdrowo i honorowo.

Strajk w Wesco-Mill zlikwidowany

Strajk okupacyjny w fabryce wyrobów papierowych Wesco-Mill został zlikwidowany. Podpisano arbitraż, mocą którego Inspektor Pracy wydać ma orzeczenie w spornych punktach, dotyczących sprawy wynagrodzeń niektórych kategorii pracowników.

Odczyty w Z.Z.K.

W sobotę, dnia 18 marca b. r., o godzinie 18-ej wieczorem, w lokalu Z.Z.K. przy ulicy Warszawskiej 17, odbędzie się odczyt p. t.

„Walka i Zwycięstwa Spółdzielczości".

Odczyt wygłosi dr. **Wanda Gancwolówna.**

Członków Związku oraz sympatyków prosimy o liczny udział w odczycie.

Z miasta

EGZAMINY ADWOKACKIE

Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie zawiadamia, że terminy egzaminów adwokackich wyznaczyła na rok 1939 jak następuje: egzaminów *piśmiennych* na miesiące kwiecień i padziernik, egzaminów *ustnych* na miesiąca maj i listopad.

Warunki dopuszczenia do egzaminu zawiera regulamin egzaminów.

Z PRZESZŁOŚCI ŁEMKOWSZCZYZNY

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Związku Leg. Pol. w Krakowie przy współpracy prof. U. J. odbędzie się dnia 17 marca b. r., o godz. 19-tej, w sali odczytowej w Oleandrach odczyt ilustrowany przeźroczami p. t. „Z przeszłości Łemkowszczyzny". Wstęp na odczyt bezpłatny.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 18.III. „Temperamenty".

Niedz., 19.III. po poł. „Miłość będzie naszym wynalazkiem". Wiecz. „Gałązka rozmarynu".

„OPOWIEŚCI HOFFMANA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W poniedziałek, dn. 20 b. m. dana będzie ciesząca się zawsze powodzeniem opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana", w której znakomitą odtwórczynią partii kobiecej będzie *Ada Sari*. Jako Hoffman przypomni się tak dobrze zapisany u krakowskich melomanów tenor *T. Szymanowicz*, basową partię 4-ch postaci demonicznych wykona *Herman Horner*, artysta scen zagranicznych, Niclasem będzie śpiewaczka opery lwowskiej Maria Popowiczówna, Crespla śpiewa A. Mazanek, służącego J. Hlady, matkę W. Pastówna. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Zdzisław Górzyński, znany dyrygent Koncertów symfonicznych.

Kina

Kino Domu Żołnierza: „Płomienne serca".

Adria: „Konflikt i więzy miłości".

Atlantic: „Pola Elizejskie" i „Hotel w Tyrolu".

Promień: „Patrol bohaterów".

Stella: „Rycerze stepu i Diabelska eskadra".

Świt: „Biały Murzyn".

Uciecha: „Trzy serca".

Wanda: „O czym się nie myśli".

Scala: „Wielki walc".

Historie dnia

W czasie przeprowadzania robót ziemnych kanalizacji wodociągowej przy ul. Lelewela, zostały wykopane przez robotników kości ludzkie, które znajdowały się na głębokości około 70 cm. Kości te na polecenie lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

SAMOBÓJSTWO POMOCNICY DOMOWEJ

W mieszkaniu Dawida Korczyna przy ul. Sebastiana 17, popełniła samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym Maria Pająk. Samobójczyni pozostawiła list, w którym zaznacza, że popełnia samobójstwo, jednak przyczyn nie podała.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Lwowską do Marii Szczurek, lat 23, która nagle zasłabła na ulicy. Szczurek przewiozło Pogotowie Rat. do Szpitala św. Łazarza.

Radio krakowskie

SOBOTA, 18 marca.

6.57 Pieśń. 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka polska (płyty). 14.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Gliszczyńskiej (sopr.), przy fort. Wacław Geiger. 22.25 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 19 marca

8.45 Pogadanka dla rolników: „Zespół organizacji gospodarstw na wiosnę" wygł. inż. Józef Kubica. 8.55 Muzyka (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami" — przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 15.00 Koncert orkiestry dętej pułku Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, pod dyr. Jana Dragona. 19.35 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stanisława Cieślakówna (śpiew), Adam Galer (fort.), Olga Łapicka (akomp.). 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

SOBOTA, 18 marca.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Marsze wojskowe — płyty z W-wy. 14.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. Godz. 18.00 Pieśni w wykonaniu Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej. Przy fortepianie Karol Szafranek. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 19 marca

6.15 „Surmy śląskie". 6.25 Program. 6.30 Ork. Wojsk. pod dyr. kpt. Kazimierza Kanasia. 7.10 „Czy znamy drzewa i krzewy ozdobne?": Drzewa ozdobne — pogadanka Władysława Włosika. 8.45 Pogadanka dla młodzieży Przysposobienia Rolniczego wygłosi inż. Henryk Żywiecki. 8.55 Na żołnierską nutę (płyty). 9.05 „O skonsolidowaniu ruchu zawodowego" — pogadanka Edwarda Wawrzcnia. 15.00 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 15.10 „Popołudnie śląskiego lotnika" audycja słowno - muzyczna. 19.35 „W niedzielę przy żeleźnioku" — regionalna audycja słowno-muzyczna. 20.10 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.